ROK XV. Nr. 192 (4510) WILNO, piątek 15 lipca 1938 r. Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

Min. Beck u Prezydenta Łotwy

RYGA, (Pat). W dniu wczorajszym minister Beck o godz. 10 odbył dłuższą konferencję z min. Muntersem, następnie zaś obaj ministrowie wraz z towarzyszącymi min. Beckowi osobami udali się do Mitawy, gdzie na zamku prezydenta min. Beck przyjęty był na audiencji przez prezydenta Ulmanisa. Po audiencji min. Beck odbył dłuższą i w bardzo serdecznym tonie utrzymaną rozmowę z prezydentem Łotwy Ulmanisem.

O godz. 13 prezydent Ulmanis wydał śniadanie dla min. Becka, w którym wzięli udział min. Munters, dyr ktor Kobylański, poseł R. P. w Rydze Kłopotowski, wraz z członkami poselstwa, dowódca armii łotewskiej gen. Berkis, dyrektor Izby rolniczej Łotwy Zerwe, poseł łotewski w Warszawie Walters, b. minister finansów, a obecnie mianowany posłem w Warszawie Ekis, szef protokułu dyplomatycznego Olafs, przydzielony do osoby min. Becka naczelnik wydziału wschodniego M. S. Z. łotewskiego Tompson, sekretar z generalny MSZ łotewskiego Topfers, oraz członkowie domu cywilnego i wojskowego pana prezydenta.

Po obiedzie około godz. 16 min. Beck w towarzystwie min. Muntersa udali się samochodem z Mitawy w kierunku wybrzeża morskiego, zwiedzając po drodze szereg miast i miejscowości kąpielowych łotewskich, położonych nad morzem.

O godz. 19 ministrowie powrócili do Rygi, zaś o godz. 20 odbył się obiad w poselstwie polskim, wydanym z okazji przyjazdu min. Becka.



Samolot Hughesa na lotnisku Le Bourget pod Paryżem.

Hughes ukończył lot naokoło świata

w 3 dni, 19 godz., 14 min. i 10 sek.

Rekord Wiliama Posta został pobity o 85 godzin

Ostatnie etapy

FAIRBANKS (Alaska). (Pat.) Na lotnisku w Fairbanks przygotowano przed przylotem Hughesa około 7.000 litrów benzyny i części zapasowe dla samolotu Lockhead, by w razie potrzeby przeprowadzić możliwie szybko niezbędne naprawy.

W Fairbanks przebywa obecnie wdowa po słynnym pilocie Post, do którego należał dotychczasowy rekord światowy, zaatakowany przez Hughesa, a który zginął na Alasce w r. 1935. Oświadczyła ona, że wprawdzie przybyła tu w celu odwiedzenia przyjaciół i tylko przypadek sprawił, że jest obecną przy przylocie lotników amerykańskich, nie mniej jednak z przyjemnością ich powita.

Na lotnisku w Fairbanks zebrały się tysiączne tłumy.

NOWY JORK. (Pat.) Przedstwiciel Hughesa otrzymał wiadomość, że Hughes wylądował na lotnisku w Fairbanks na Alasce o godz. 0,31. Trasę Jakuck — Fairbanks, wynoszącą 3330 km, samolot przeleciał w czasie 12 godz. 17 min. Był to jeden z najniebezpieczniejszych etapów lotu, gdyż trasa prowadziła nad wielkimi obszarami dzikich etapów i nad morzem Behringa. Przez radio w Fairbanks lotnicy oświadczyli, że są wprawdzie zmęczeni, lecz czują się dobrze. W Jakucku doznali bardzo serdecznego przyjęcia; lecz mieli trudności w porozumiewaniu się z ludnością.

NOWY JORK. (Pat.) O godz. 1,35 Hughes wystartował z Fairbanks do lotu do Nowego Jorku.

NOWY JORK. (Pat.) Hughes przed swym odlotem z Minneapolis do Nowego Jorku wyjaśnił w rozmowie z dziennikarzami, że przyczyną jego 6-godzinnego milczenia był defekt w instalacji radiowej samolotu. Defekt ten nie został usunięty w czasie postoju w Minneapolis z powodu braku czasu.

NOWY JORK. (Pat.) Lotnik Hughes wylądował dziś o godz. 14.38 (czasu londyńskiego) w Minneapolis (stan Minnesota). Lądowanie nastąpiło po 6-godzinnej przerwie łączności radiowej z lotnikiem. Trasę z Fairbanks, wynoszącą 2470 km przebył lotnik w 12 godzin 2 min. dokonując przelotu nad wysokimi górami i walcząc z nieprzychylnymi warunkami atmosferycznymi.

NOWY JORK. (Pat.) Po półgodzinnym postoju w Minneapolis, w czasie którego aparat zaopatrzono w paliwo, lotnik Hughes wystartował o godz. 15 min. 11 do ostatniego etapu lotu dookoła świaa — Minneapolis — Nowy Jork. Samolot pilotuje sam Hughes.



Hughes w towarzystwie ambasadora Stanów Zjednoczonych Bullitt'a na lotnisku pod Paryżem.

U mety

NOWY JORK, (Pat). Hughes wylądował o godz. 20.36 (czasu środkowo-europ.) na lotnisku w Floyd Bennet, witany owacyjnie przez przedstawicieli władz i olbrzymie tłumy publiczności.

BENNET, (Pat). Na kilka godzn przed przybyciem Hughesa nieprzejrzane tłumy wypełniły lotnisko, zajmując specjalne miejsca ogrodzone wysoką barierą. Droga łącząca lotnisko z Nowym Jorkiem przepełniona była tysiącami samochodów. Na lotnisko przybył burmistrz Nowego Jorku Laguardia, przewodniczacy komitetu Stawy oraz rodzina Hughes'a.

Samolot przybył o godz. 20.34, eskortowany przez trzy wodnosamoloty, które wystartowały na jego spotkanie. Hughes okrążył dwukrotnie teren lądowania i punktualnie o g. 20.36 stanął na miejscu, z którego wystartował do lotu naokoło świata. W chwili lądowania tłum wznosił okrzyki, którym towarzyszyło wycie syren samochodowych. Mimo wszelkich wysiłków policji tłum przerwał kordon i otoczył ze wszystkich stron samolot. Pierwszy wysiadł Hughes. Uścisnąwszy ręce członków rodziny i przyjaciół, zwrócił się do nich ze słowami: „jestem bardzo szczęśliwy z osiągniętego sukcesu, lecz nie chciałbym podróży tej raz jeszcze odbyć. Teraz chcę się wykąpać, ogolić i jeść" W chwili, gdy lotnik wypowiedział te słowa, skierowały się na niego setki obiektywów operatorów filmowych. Hughes opuścił lotnisko o godz. 21 samochodem przybranym flagami St Zjednoczonych w otoczeniu 50 policjantów - motocyklistów.

Oficjalny czas lotu wynosi 3 dni 19 godzin, 14 min. 10 sek. Poprzedni rekord w locie dokoła świata, należący do Wiliama Posta pobity został o 85 godzin.

Japonia zrezygnowała z urządzenia Olimpiady

O organizację letnich igrzysk ubiegać się będą Anglia, Ameryka i Finlandia

TOKIO, (Pat). Minister zdrowia publicznego zapowiedział, że Tokio zrezygnuje z urządzenia olimpiady w roku 1940. Oficjalna decyzja w tej sprawie zostanie ogłoszona jutro po posiedzeniu rady ministrów.

TOKIO, (Pat). Urzędowo ogłoszono, że projektowana na r. 1940 wystawa światowa w Tokio została odroczona „do czasu przywrócenia pokoju".

TOKIO. (Pat). Agencja Domei donosi: Minister opieki społecznej, któremu podlegają sprawy związane ze sportem, zabronił sportowcom japońskim uczestniczenia w 12 olimpiadzie bez względu na to, który by kraj ją organizował. W Japonii odbędą się natomiast w r. 1940 wielkie zawody sportowe, w których wezmą udział wyłącznie zawodnicy krajowi.

LONDYN, (Pat). Wobec oficjalnego zrzeczenia się Japonii urządzenia w r. 1941 olimpiady istnieje wielkie prawdopodobieństwo, że olimpiada odbędzie się w Londynie. Co prawda Finlandia ma pierwszeństwo, albowiem na olimpiadzie w r. 1936 Tokio wybrano na pierwszym miejscu, na drugim zaś Helsinki. Wśród londyńskich kół sportowych utrzymują, że niecały dwuletni okres czasu, jaki pozostał na zorganizowanie i urządzenie olimpiady nie wystarczy dla Finlandii dla należytego przygotowania olimpiady. O ile więc Finlandia zrzeknie się zorganizowania olimpiady ze względu na późny termin, urządzenia olimpiady podejmie się zapewne Anglia, której możliwości dają gwarancję, że w ciągu 20 miesięcy, jakie pozostały do olimpiady, zostanie ona należycie przygotowana. Ostateczna decyzja co do odbycia olimpiady w Londynie, zapadnie na specjalnym zebraniu międzynarodowego komitetu olimpijskiego, które odbyć się ma w najbliższym czasie w Lozanie.

HELSINKI, (Pat). W związku z wyrzeczeniem się przez Japonię urządzenia olimpiady, prezes fińskiego komitetu olimpijskiego minister spraw wewnętrznych Kekkonen w wywiadzie prasowym oświadczył, m. in. że nie jest wykluczone, że Finlandia podejmie się urządzenia nadchodzącej olimpiady.

NOWY JORK, (Pat). Przewodniczący komitetu wystawy światowej w Nowym Jorku oświadczył, że zwróci się oficjalnie do amerykańskiego komitetu olimpijskiego z propozycją podjęcia się organizacji igrzysk w ramach wystawy światowej w Nowym Jorku.

* * *

Decyzja o odwołaniu olimpiady w Tokio jest jak najbardziej niespodziewana. Jeszcze dzisiejsza poranna obsługa informacyjna podawała cyfry i szczegóły, dotyczące projektowanej olimpiady. Interesujące te cyfry (oczywiście obecnie już nie aktualne) podajemy na str. 8 w rubryce sportowej.

Gratulacje P. Prezydenta z powodu święta Francji

WARSZAWA, (Pat). Z okazji francuskiego święta narodowego Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej przesłał pod adresem p. prezydenta Lebrun telegram treści następującej:

Z okazji święta 14 lipca pragnę wyrazić W. E. moje oraz całego narodu polskiego szczególnie gorące życzenia szczęścia osobistego Waszej Ekscelencji jak również pomyślności i wielkości zaprzyjaźnionej sojuszniczej Francji.

Ignacy Mościcki.

Faszystowska teoria rasy

RZYM. (Pat.) „Giornale d'Italia" ogłasza dziś na naczelnym miejscu obszerną deklarację o stanowisku faszyzmu w stosunku do zagadnienia rasowego. Deklaracja ta opracowana została przez grupę uczonych włoskich, profesorów wyższych uczelni pod auspicjami ministerstwa kultury powszechnej. Składa się ona z 10 punktów.

Na wstępie deklaracja stwierdza istnienie odmiennych ras ludzkich, poczem bliżej omawia aryjskie pochodzenie i aryjski charakter narodu włoskiego. Ludność obecną Włoch należy uważać w większości swej za ludność o kulturze aryjskiej. Jest fałszywym twierdzenie — czytamy w deklaracji — jakoby w wiekach minionych Włochy uległy dużej domieszce różnych krwi. Od tysiąca lat ludność Włoch należy traktować pod względem etnicznym jaką jednolitą. Istnieje czysta rasa włoska i świadomość faktu tego powinna znaleźć coraz większe zrozumienie wśród narodu włoskiego. Zagadnienie rasizmu we Włoszech — zaznacza dalej deklaracja — winno być traktowane z punktu widzenia biologicznego.

Ostatnie dwa punkty deklaracji zajmują się sytuacją Żydów we Włoszech i podkreślają, że Żydzi są jedną ludnością, która nigdy nie zasymilowała się we Włoszech. Żydzi składają się z rasowo obcych pierwiastków nieeuropejskich, odmiennych od elementów czysto włoskich.

Senat przyjął projekty ustaw

o akademizacji CIWF, o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszechnego użytku, o praktyce lekarskiej i inn.

WARSZAWA, (Pat). Odbyło się w obecności członków rządu z p. premierem gen. **Sławoj Składkowskim** na czele plenarne posiedzenie Senatu.

Jako pierwszy punkt porządku dziennego rozpatrywany był rządowy projekt ustawy o wojskowej akademii wychowania fizycznego Józefa Piłsudskiego w Warszawie. Referentka projektu sen. **Kudelska** .

Komisja senacka poczyniła szereg zmian w ustawie. Są to przeważnie poprawki redakcyjne a tylko dwie mają większe znaczenie. Jedna jest natury formalnej i wprowadza do tytułu ustawy wyraz „wojskowa", to znaczy tytuł „ustawa o wojskowej akademii wychowania fizycznego Józefa Piłsudskiego w Warszawie". Druga zmiana następuje w art. 2, gdzie mowa o zadaniach tej akademii. Dodaje się tam nowy punkt „kształcenia ducha rycerskości".

Ustawę przyjęto ze zmianami uchwalonymi przez komisję:

Sen. **Radziwiłł** referował ustawę o zatwierdzeniu układu ze Stolicą Apostolską w sprawie ziem, kościołów i kaplic pounickich których Kościół katolicki został pozbawiony przez Rosję.

W głosowaniu Senat ustawę przyjął.

Sprawozdawca sen. **Evert** referował projekt ustawy o zmianie ustawy o finansowaniu niektórych inwestycyj z funduszów państwowych w okresie do 31 marca 1939 r. Senat ustawę przyjął.

Sen. **Kleszczyński** zreferował projekt ustawy o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszechnego użytku.

W Sejmie i w komisji Senatu ustawa wywołała zastrzeżenia, a proponowane poprawki zmierzają do ograniczenia ingerencji rządu i opiniowanie w sprawach cen przerzucają na samorządy gospodarcze.

Ustawę przyjęto.

Sen. **Rydel** referował ustawę o zmianie dekretu w sprawie regulowania gospodarki cukrowej i buraczanej. Nowela ta poza przesunięciami w kompetencji dotyczy obowiązku tworzenia tzw. zapasów bezpieczeństwa, a także przepisuje kontraktowanie buraków na określonych terenach.

W głosowaniu przyjęto wnioski komisji i z tymi zmianami całą ustawę.

Sen. **Wierzbicki** referował nowelę do rozporządzenia prezydenta o regulowaniu obrotu zwierzętami gospodarskimi i drobiem oraz obrotu hurtowego mięsem. Jedną istatną zmianę wprowadza komisja, mianowicie przenosi kompetencje, co do zarządzenia, że na poszczególnych targowiskach sprzedaż zwierząt może być dokonywana wyłącznie przez producentów, lub przez osoby posiadające uprawnienia do prowadzenia komisowej sprzedaży, na Radę Ministrów, która poweźmie uchwałę na wniosek ministra rolnictwa. Poprzednio ta kompetencja należała do samego ministra w porozumieniu z ministrem p. i h.

W głosowaniu projekt ustawy został przyjęty wraz z proponowaną poprawką.

Sen. **Grajek** referował projekt ustawy o przejęciu ubezpieczalni krajowej w Poznaniu przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Wraz z wnioskiem o przyjęciu projektu ustawy, sprawozdawca wniósł o przyjęcie rezolucji, wzywającej rząd do przedłożenia w ciągu 3 lat projektu ustawy o ubezpieczeniu robotników rolnych na wypadek niezdolności zarobkowania i śmierci na terenie całego państwa.

Ustawę przyjęto wraz z rezolucją.

Sen. **Modrzewski** zreferował projekt ustawy o zmianie rozporządzenia Prezydenta R. P. o wykonywaniu praktyki lekarskiej.

Zastrzeżenia, wypowiadane przez świat lekarski, znalazły wyraz w proponowanej przez komisję rezolucji wzywającej rząd do zapewnienia odpowiednich warunków lekarzom, wyjeżdżającym na wieś i zabezpieczenia dla studentów medycyny stypendiów z tym, że będą one odpracowywane w praktyce wiejskiej. Rezolucja wzywa również rząd do podniesienia wsi pod względem kulturalnym i zdrowotnym oraz do zwolnienia od podatków państwowych i komunalnych lekarzy w okresie, w którym odbywają praktykę na wsi.

Jako ostatni punkt porządku dziennego rozpatrywany był przez Senat rządowy projekt ustawy o wyborze radnych gromadzkich, gminnych i powiatowych.

Sprawozdawca sen. **Siemiątkowski.**

Z poprawek merytorycznych wprowadzonych przez komisję senacką należy wymienić: poprawkę do art. 2, gdzie bliżej określa się pojęcie rodziny pracownika, która jest wolna od okresu rocznego przebywania na terenie gromady dla uzyskania prawa wyborczego. Zamiast wyrazu „zamieszkałych" powiada się „zamieszkałych z nimi we wspólnocie gospodarczej".

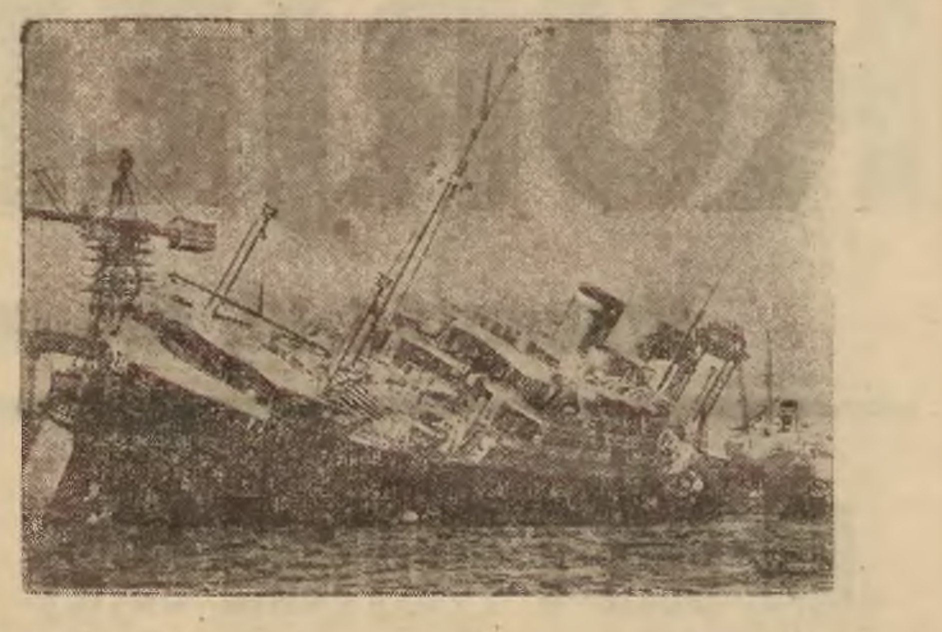
W art. 5 następuje ważna poprawka, która ogranicza możność dowolnego dzielenia gromady na okręgi wyborcze. Nowy ustęp brzmi: „gromada może stanowić 1 lub najwyżej 2 okręgi wyborcze, może być również dzielona na większą ilość okręgów, jeżeli posiada więcej niż 2.000 mieszkańców. Następna poprawka w tymże artykule postanawia, że nie można wydzielić mniejszych okręgów wyborczych jak 3-mandatowe.

Dalsza poprawka postanawia, że przy wnoszeniu reklamacji nie trzeba wskazania „powodów" lecz „przyczyn" — nie zawsze ten, który wnosi reklamacje może dostarczyć dowodów pisemnych, będzie to rzeczą tego, przeciw któremu reklamacja została wniesiona .

W art. 36 dodaje się zdanie, że wyborca może oddać głosy na mniejszą liczbę kandydatów na radnych, rezygnując w ten sposób z pozostałych rozporządzalnych swych głosó.w.

W głosowaniu projekt ustawy został przyjęty ze wszystkimi poprawkami komisji wraz z poprawkami do art. 5 przeciwko którym wypowiedział się p. wiceminister Korsak.

Groźna sytuacja statku



Na zdjęciu — niemiecki statek pasażerski „Patria" przy wpuszczaniu wody do doku niebezpiecznie się pochylił. Po uciążliwych pracach udało się statek doprowadzić do normalnej pozycji.

Opłaty od mąki i kaszy

Rządowy projekt ustawy o środkach na popieranie cen artykułów rolniczych

WARSZAWA, (PAT). Rząd wniósł do Sejmu uchwalony na wczorajszym posiedzeniu Rady Ministrów projekt ustawy o środkach finansowych na popieranie gospodarczo uzasadnionego kształtowania cen artykułów rolniczych. Projekt ten zmierza do zapewnienia trwałego dopływu środków na prowadzenie racjonalnej polityki cen rolnych zarówno w zakresie artykułów roślinnych, jak i zwierzęcych, a w szczególności do rozszerzenia środków finansowych, jakie rząd przeznacza już na rzecz utrzymania cen artykułów rolniczych w okresie zbliżającej się nowej kampanii zbożowej.

Jak wiadomo, na rzecz tej akcji rząd uruchomił w szerszym nawet niż poprzednio zakresie szereg środków gospodarczego oddziaływania na ceny. Uruchomione więc zostały kredyty rejestrowe i zaliczkowe pod zastaw zboża i bydła, wprowadzono nowe kredyty pod zastaw artykułów roślinnych w przedsiębiorstwach przetwórczych i handlowych, zastosowane będą ulgi egzekucyj dla rolników w okresie pożniwnym oraz zwroty ceł przy eksporcie produktów roślinnych. Ponadto podjęto szereg wysiłków w kierunku rozszerzenia eksportu zboża i zdjęcia w ten sposób z rynku wewnętrznego już w pierwszych miesiącach po żniwach możliwie największej ilości spodziewanej nadwyżki zbóż, jak również postanowiono uzupełnienie rezerwy aprowizacyjnej.

Niezależnie od przytoczonych wyżej zabiegów i środków finansowych, które z funduszów publicznych zostaną uruchomione, rząd pragnie zabezpieczyć na rzecz prowadzonej akcji dodatkowe środki, które przewiduje projektowana ustawa.

Źródłem tych dodatkowych środków na prowadzenie racjonalnej polityki cen rolniczych będą **projektowane opłaty od mąki żytniej, pszennej i jęczmiennej oraz kaszy pszennej i jęczmiennej. Wysokość tej opłaty,** którą ustalałby minister skarbu w porozumieniu z min. rolnictwa i reform rolnych, **nie może przekraczać 3 zł. od 100 kg mąki i pobierana będzie jedynie wtedy, gdy ceny żyta kształtować się będą na poziomie poniżej 20 zł od kwintala.**

Opłata ta, do której uiszczania obowiązane będą — według projektu — wszystkie przedsiębiorstwa przemiału zboża, pobierana będzie jedynie od mąki i kaszy przeznaczonej do sprzedaży na rynku wewnętrznym. Nie będzie jej podlegać mąka i kasza, przeznaczona na własne potrzeby producenta lub pracownika rolnego oraz mąka i kasza przeznaczona do wywozu poza granice kraju.

Pobór opłaty zawieszony będzie natychmiast z chwilą, gdy przeciętna cena żyta za okres kolejnych 30 dni notowana na giełdzie warszawskiej oraz cena notowań w ciągu ostatnich 3 dni przewyższać będzie 20 zł za 100 kg.

Dalsze aresztowania Polaków w Czechosłowacji

MOR. OSTRAWA. (Pat.) Wczoraj o godz. 5 rano żandermeria przeprowadziła w związku z agitacją przedwyborczą w Karętnej dalsze aresztowania wśród pracowników Zw. Polaków w pow. jabłonkowskim. Aresztowano Jana Bielesza, znanego sportowca polskiego, Jana Matusika instruktora wychowania fizycznego i kapitana sportowego klubu polskiego Polonia oraz Franciszka Boehma, czeladnika rzeźnickiego — wszystkich z Bystrzycy.

W kołach Zw. Polaków uważa się aresztowania te za chęć zastraszenia ludności polskiej i osłabienia wrażenia przykrej porażki, jaką miejscowe czynniki czeskie poniosły w wyborach gminnych i przy zapisach szkolnych.

Podkreśla się, że aresztowań dokonano w miesiąc po zajściach i jedynie wśród Polaków, aczkolwiek bójka w czasie zabawy polskiej w Karpętnej wywołana została prowokacyjnym zachowaniem się grupy czeskich działaczy z nauczycielem czeskim na czele. Równocześnie zwracają uwagę, że przed dokonaniem aresztowania kierownik czeskiej szkoły w Karpętnej i znany czeski działacz odbywał częste konferencje z miejscowymi czynnikami policyjnymi i z dowódcą żandarmerii.

Spośród aresztowanych Bielesza i Boehma przewieziono do aresztów śledczych w Morawskiej Ostrawie. Obaj stoją pod zarzutem przestępstw z ustawy o ochronie republiki.

MOR. OSTRAWA. (Pat.) W związku z ostatnimi aresztowaniami wśród młodych pracowników Związku Polaków, prezes Związku Polaków poseł dr Wolff zwrócił się telegraficznie do premiera Hodży, protestując przeciwko samowoli miejscowych organów policyjnych i żądając przeprowadzenia ścisłych obiektywnych dochodzeń.

Rozruchy i aresztowania w Haifie

JEROZOLIMA, (Pat). W Haifie doszło dziś ponownie do szeregu incydentów. Dwa żydowskie autobusy zostały ostrzelane, przy czym ranny został jeden żydowski lekarz. Ciężko ranny został również arabski robotnik w chwili naprawiania przerwanego przewodu telefonicznego. Władze mandatowe dokonały ubiegłej nocy i w ciągu dnia dzisiejszego szeregu aresztowań.

Trzęsienie ziemi w Bukareszcie

BUKARESZT. (Pat.) Wczoraj w nocy Bukareszt awiedzony został silnym wstrząsem podziemnym, który powtórzył się dwukrotnie. Stwierdzono, że trzęsienie ziemi znajdowało się zaledwie o 155 km od Bukaresztu, prawdopodobne w górach Vrancei, które są pochodzenia wulkanicznego. Wstrząs był dość silny, tak, że zachwiały się ściany domów i przesunęły się meble w mieszkanniach, co wywołało w niektórych punktach miasta panikę. Tutejsze obserwatorium astronomiczne stwierdza, że gdyby wstrząs był tylko o jeden stopień silniejszy, mógłby się skończyć bardzo poważną komplikacją. Trzęsienie ziemi trwało ogółem w ciągu 13 minut.

5 osób zginęło

podczas zderzenia pociągu z samochodem

KIELCE. (Pat.) W środę dn. 13 lipca o godz. 19.35 pociąg pośpieszny, zdążający od strony Wierzbinka, pow. iłżeckiego do Ostrowca, pow. opatowskiego na przejeździe kolejowym Kolków w Brodach najechał na samochód sanitarny ubezpieczalni społecznej w Ostrowcu, którym jechało 5 osób. Samochód został rozbity doszczętnie i wleczony przez pociąg na przestrzeni 1 kilometra. Wszyscy pasażerowie i szofer ponieśli śmierć na miejscu. Częśc ciał ludzkich zostały porozrzucane po torze na przestrzeni półtora kilometra. Zabici zostali: Wacław Kowalski, szofer samochodu, Stanisław Gruszczyński, woźny ubezpieczlni społ. w Wierzbinku, Franciszek Gąsior, dozorca ubezp. społ. w Wierzbinku, Marian Szczebalski, sanitariusz ubezp. społ. w Wierzbinku i Antoni Domański, chory mieszkaniec Ostrowca.

Na miepsce strasznej katastrofy wyjechały władze sądowo-śledcze.

Sowiety wzmacniają siły na granicy Mandżukuo

HSINKING, (Pat). Agencja Domei donosi: W dniu 12 bm. kilkunastu żołnierzy sowieckich przekroczyło granicę w odległości 40 klm na południe od miejscowości Hutszun i posunęło się o około 3 klm. wgłąb terytorium Mandżukuo. Pograniczne władze Mandżukuo stwierdziły w ostatnim czasie częste przesunięcia wojsk sowieckich w pobliżu granicy, gdzie władze sowieckie wzmacniają pośpiesznie swoje linie obronne.

Anglia nie udzieli pożyczki Chinom

LONDYN, (Pat). „Dailly Telegraph" donosi, że rząd brytyjski odrzucił projekt pożyczki dla Chin. Rząd chiński prowadził od wielu miesięcy rozmowy w Londynie na ten temat, zabiegając o pożyczkę w wysokości 20 milionów funtów szterlingów.

Bombardowanie Kantonu

KANTON. (Pat.) Eskadra samolotów rzuciła na miasto 30 bomb, które spadły w okolicy mostu przez rzekę Perłową. 150 osób zostało zabitych, około 500 odniosło rany. Liczba ofiar prawdopodobnie jeszcze się powiększy, gdyż ta część miasta nie była ewakuowana.

Wojska gen. Franco zdobyły Sarrion

BARCELONA. (Pat.) Komunikat ministerstwa obrony narodowej stwierdza, że siłom przeciwnika, wspieranym przez lotnictwo i czołgi, udało si ęzająć Sarrion Podczas bitwy powietrznej nad Sarrionem straconych zostało 8 samolotów gen. Franco.

Swięto narodowe w Paryżu

PARYŻ. (Pat.) Uroczystości i zabawy, związane z dniem święta narodowego, które rozpoczęły się wczoraj po południu, przybrały charakter wstępu do uroczystości, organizowanych na cześć angielskiej pary królewskiej z okazji jej wizyty w Paryżu. Na skrzyżowaniach ulic i na placach rozpoczęły się tańce już o godz. 18.30, tak, że autobusy, udekorowane chorągwiami francuskimi i angielskimi, musiały zmienić trasę. Dekoracja i iluminacja miasta jest znacznie bogatsza niż w latach ub. Wszędzie obok sztandarów francuskich powiewają sztandary o barwach angielskich. Przez miasto przeciągnął capstrzyk z pochodniami, który zatrzymał się przed ratuszem, gdzie wywołał entuzjazm tłumów. Na ulicach miasta w licznych balach ludowych tańce będą się odbywały do rana.

Kronika telegraficzna

— **Ludność kuli ziemskiej.** Wydany świeżo rocznik statystyczny 11 narodów za r. 1937-38 oblicza, że ludność kuli ziemskiej w dn. 31.XII 1936 r. wynosiła 2.115.800 tysięcy.

— **Katastrofa samolotowa w Czechosłowacji.** Samolot wojskowy pilotowany przez żołnierza z podporucznikiem jako obserwatorem, spadł dziś rano w Kajskovska Hola w pobliżu Gelnicy (Słowacja). Oficer zabił się na miejscu a żołnierz poniósł ciężkie rany.

— **Katastrofalne zderzenie autobusu z pociągiem w Saksonii.** Nastąpiło w pobliżu miejscowości Trebsen zderzenie autobusu z pociągiem. 5 osób zostało zabitych, 15 rannych, z tego 6 ciężko.

— **Katastrofa samolotowa w Meksyku.** W stanie Chiapas rozbił się samolot pasażerski, mający na pokładzie 5 osób.

— **Nieurodzaj tytoniu w Bułgarii.** — Panujące od dłuższego czasu upały wyrządziły w całym kraju znaczne szkody w zbiorach rolniczych. Ogólnie przypuszczają, że tegoroczne zbiory tytoniu będą o 50 proc. mniejsze niż w latach ubiegłych.

— **Plac Dollfussa placem Goeringa.** Na mocy zarządzenia burmistrza Wiednia dotychczasowy plac Dollfussa w Wiedniu otrzyma nazwę placu Goeringa.

— **Szczepionka przeciwcholeryczna dla Chin.** Rząd Stanów Zjednoczonych postanowił wysłać przy współudziale Amerykańskiego Czerwonego Krzyża 1000 litrów szczepionki przeciwcholerycznej do Hongkongu. Pozwoli to na przeprowadzenie 3 milionów szczepień. Przesyłka przeznaczona jest dla rządu chińskiego.

Giełda warszawska

z dnia 14 lipca 1938 r.

Belgi belgijskie	90,27
Dolary amerykańskie	530,00
Dolary kanadyjskie	527,00
Floreny holenderskie	293,14
Franki francuskie	14,81
Franki szwajcarskie	121,80
Funty angielskie	26,25
Guldeny gdańskie	100,25
Korony czeskie	15,00
Korony duńskie	117,25
Korony norweskie	131,93
Korony szwedzkie	135,59
Liry włoskie	22,90
Marki fińskie	11,60
Marki niemieckie	80,00
Marki niemieckie srebrne	105.00
Tel Aviv	26,20
Akcje:	
Bank Polski	127.50
Bank Zachodni	—
Papiery procentowe:	
Pożyczka wewnętrzna	67,38
Pożyczka inwestycyjna pierwsza	84,00
Pożyczka inwestycyjna druga	83,00
Pożyczka konwersyjna	—
4% premj. dolarowa	42.00
Pożyczka konsolidacyjna	67,50
8% ziemskie dol. kupon	13,79

Walencja przeciwko Gen. Żeligowskiemu

Na Boulevard des Capucines w Paryżu trudno jest czymkolwiek zwrócić uwagę przechodnia. Za dużo reklam, wspaniałych wystaw, afiszów. Publiczność przyzwyczajona, wybredna nie daje się byle czym przywabić. A jednak jest witryna ściągająca szczególnie wielu obserwatorów, a zwłaszcza etranżerów. Olbrzymie tafle szkła lustrzanego zajmują wysokość całego piętra. Za szybą jaskrawe, krzyczące wykrzykniki czarnych, czerwonych i żółtych nadpisów, a między nimi dwa gigantycznych rozmiarów portrety. Jakby przypomnienie widzianych gdzieś na ilustracji dekoracyj propagandowych czerwonego placu w Moskwie.

Nie wieleśmy się omylili... To lokal biura podróży komunistycznej Hiszpanii. Faktycznie ambasada propagandowa hiszpańskiego Frente Popułar. W oknie gazeta świetlna podająca oficjalne komunikaty kwatery głównej wojsk „republikańskich", odezwy i afisze oraz kilkunastometrowych rozmiarów podobizny wodzów ludu: premier Negrin, obrońca Madrytu gen. Miaja i p. Del-Vayo minister spraw zagranicznych czerwonej Hiszpanii. Potężny napis głosi: „Visitez l'exposition au sous-solle". A więc jest i wystawa... Oczywiście „entré libre" nie trzeba się rujnować ani na parę centymów.

Zaraz na wstępie zainteresowuje ładnie wymalowana i, jak wszystko tu, nieprawdopodobnych rozmiarów mapa obu półkul. Zgodnie z założeniami wojującego komunizmu podzielono świat cały na dwa obozy: faszyści i demokracja. Farbą czarną jak sadza piekielna, jak sumienie belzebuba wymalowano państwa faszystowskie, demokracjom zaś dano kolor jasnoróżowy. Koncepcja podziału nader interesująca. Demokracja to: Francja, Czechosłowacja, Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, cząstka Hiszpanii będąca w ręku rządowców i... ZSSR. A jakże! Cała olbrzymia Rosja wymalowana na kolor jasnoróżowy mający symbolizować demokrację.

Ale malarzowi hiszpańskiemu nie wystarczały te dwa kolory, musiał stworzyć barwy przejściowe. Widzimy na mapie znaczne obszary zakreskowane czarnymi liniami. W dole objaśnienie głosi: państwa podporządkowane faszyzmowi. Liczba ich dość znaczna. Kreski rozdzielają ten apetyczny róż ZSSR i Czechosłowacji — to właśnie... Polska. Więc zostaliśmy zaliczeni do państw podporządkowa[illegible] los spotkał Rumunię, Węgry, Jugosławię, Bułgarię i prawie wszystkie państwa Ameryki Południowej. Na tym kwalifikacja została wyczerpana. Inne kraje nie dostały kolorów i świecą na ścianie nic nie mówiącą bielą. Zaszczyt zaliczenia do demokracji ominął zarówno W. Brytanię jak państwa skandynawskie. Nawet rządzona przez socjalistów Szwecja nie jest demokracją.

Wstęp z mapą był bardzo słuszny, bardzo na miejscu. Dalsze sale wystawy są rozwinięciem zasugerowanej tam tezy. Świat dzieli się na dwa wrogie obozy, faszyzm chce zniszczyć państwa demokratyczne, podporządkować ludzkość swym imperialistycznym interesom — oto myśl przewodnia wystawy. Mapy, wykresy, odezwy, fotografie, wszystko ma udowodnić zwiedzającemu, że czarna międzynarodówka faszystowska grozi zagładą państwom demokratycznym. Ze zrozumiałych względów szczególnie zaopiekowano się Francją. Wypukła mapa Francji ma być lekcją poglądową co będzie w razie ostatecznego triumfu gen. Franco. Armaty i samoloty niemieckie nad Renem i armaty i samoloty ze swastyką na Pirenejach. Białe niteczki wyprowadzone z paszcz armatnich wskazują odległość strzału. Więc z jednej strony pod Paryż, z drugiej Touluza i niemal Bordeaux. Nie zapomniano też oczywiście o armatach włoskich w Alpach i na Rywierze. Słowem... Francjo drżyj!...

Tendencja jaskrawa, naiwna. W tym wszystkim czuć jakąś histerię, rozpacz. Europa lat tyle czekała, tyle czasu tolerowała — głosi jakiś nadpis — i cóż, zachłanność faszyzmów rośnie. Bierność rozzuchwala. Demokracje winny się zjednoczyć by położyć kres hegemonii faszystowskiej. Jaskrawe, wyraźne, bez żadnych niedomówień nawoływania do krucjaty przeciwko faszystom. A wszędzie uzasadnienie „pour saurer la paix". Zacząć wojnę, by ocalić pokój...

Wystarczy pobieżne rzucenie okiem, wszędzie to samo — jedno w kółko. Dlatego szybko zmierzamy ku wyjściu. Lecz.. co to? Na jednej ze ścian widnieje wymieniony de nomine ac cognomine... Gen. Lucjan Żeligowski. Skąd raptem tu na oficjalnej wystawie czerwonego rządu hiszpańskiego? Gdzie Rzym — gdzie Krym!... Lecz nie mylimy się. Tak! Chodzi o naszego Generała, oswobodziciela Wileńszczyzny. To kiosk poświęcony Litwie, której na mapie poglądowej nie dano żadnego koloru. Na pewno nieproszeni i nie dziękowani, komuniści hiszpańscy zaopiekowali się Litwą. Przedstawiono Litwę jako ofiarę polskiego imperializmu i faszyzmu. Pouczenia głoszą, że Polska prezentuje Niemcom Pomorze a wzamian za to ci ostatni pomogą zgnębić Litwę. W związku z tymi bredniami gen. Żeligowski dostąpił zaszczytu, że nazwisko jego wymalowano na ścianach hiszpańskiego lokalu propagandowego.

Piękna, czarna, rasowa Hiszpanka przechadza się między stoiskami. Dostrzegła moje szczególne zainteresowanie i z miłym uśmiechem śpieszy objaśniać. Nie wiadomo — śmiać się, oburzać, czy dziękować za dodatkowe informacje. Więc choć Hiszpanka tak piękna, dyskretnie usuwam się na bok, zmierzając ku wyjściu.

Nie trzeba być znawcą stosunków francuskich, by ocenić jaki skutek może mieć tego rodzaju dawka propagandowa. Uprzytomnijmy sobie tylko:

a) nasycenie i przesycenie Paryża wszelkiego rodzaju propagandą robioną nieraz w sposób niezwykle umiejętny i pociągający

b) bezwzględny realizm przeciętnego Francuza i odporność na wszelkie sugestie, za którymi nie stoi oczywisty interes materialny;

c) bezwzględny, nieprzezwyciężony niemal pacyfizm społeczeństwa francuskiego wyrażający się aż w dążeniu do unikania konfliktu zbrojnego za wszelką cenę.

Przed miesiącem pisała prasa francuska: Nie możemy poświęcać bezcennej krwi francuskiej po to, by kilka milionów Niemców słuchało rozkazów Pragi. Nie poświęcą jej tym bardziej dla ratowania miłego nawet wielu Francuzom hiszpańskiego frontu ludowego. Łatwiej i oczywiście słuszniej jest układać się już teraz z gen. Franco. Dogmat nieinterwencji tak właśnie rozumieć należy. Dlatego wystawa w Boulevard des Capucines jest tylko krzykiem rozpaczy.

Tse.

Nowy regent ks. Lichtenstein



Nowy regent ks. Lichtenstein, 31-letni książę Franciszek Józef. Obszar jego władztwa liczy zaledwie 159 km² powierzchni i 11.500 ludności.

Wręczenie nagród wystawcom polskim w Berlinie

Przedwczoraj w Berlinie nastąpiła w operze Krolla uroczystość rozdania przyznanych przez jury nagród wystawcom poszczególnych państw na międzynarodowej wystawie rzemiosł w Berlinie. Przemówienie wstępne wygłosił dr Simon, zastępca dr Ley'a i prezes niemieckiej izby rzemieślniczej Paul Walter. W uroczystości rozdania nagród wziął udział charge d'affaires ambasady R. P. radca S. Lubomirski. Poza przyznanymi już dawniej Polsce nagrodami, a mianowicie 4 dyplomami honorowymi i 31 medalami z ogólnej wystawy, 5 z wystawy wyrobów cukierniczych i 6 z rewii mód, w dniu wczorajszym przedstawiciel rządu niemieckiego wręczył prezesowi związku izb rzemieślniczych, posłowi na sejm A. Snopczyńskiemu wielki złoty medal oraz medale — dyrektorowi związku izb rzemieślniczych R. P. płk. Bolesławowi Sikorskiemu i dyrektorowi oddziału polskiego wystawy międzynarodowej rziemiosł w Berlinie dyr. de Bondy.

Niepokoje palestyńskie



Oddziały wojska patrolują ulice Haify.

Apel min. oświaty o akta szkół dla Polaków w b. ces. rosyjskim

W latach 1915—1918 działały na terytorium b. cesarstwa rosyjskiego liczne szkoły, stworzone przez różne instytucje i organizacje dla uchodźców z b. Królestwa Polskiego i Litwy, Białorusi, Wołynia i b. Galicji. Akta tych szkół do dziś dnia mają duże znaczenie dla licznych obywateli Rzplitej. Niestety, ani władze archiwalne, ani szkolne nie posiadają o aktach tych żadnych wiadomości, oprócz ogólnego przypuszczenia, iż zginęły bezpowrotnie w zamęcie rewolucji i wojen domowych w Rosji. W tym stanie rzeczy Ministerstwo WR i OP zwraca się tą drogą do wszystkich osób, mających jakiekolwiek wiadomości o losach takich akt, aby informacje swe zakomunikowały Archiwum Oświecenia Publicznego w Warszawie, ul. Krakowskie-Przedmieście 26-8, telefon 24662. Zważywszy, że restratury (archiwa) szkół tak krótkotrwałych były nieznaczne pod względem objętości, można przypuścić, że niektóre z nich przewieziono prywatnie do Polski, chociażby w postaci akt najcenniejszych takich, jak spisy uczniów lub rejestry świadectw ukończenia szkoły. Osoby, które jakiekolwiek akta szkół wspomnianych przewiozły niegdyś do Polski, proszone są specjalnie o złożenie ich w Archiwum Oświecenia Publicznego lub o zgłoszenie ich tam z podaniem miejsca obecnego przechowania tych akt. Kuratoria okręgów szkolnych, inspektoraty szkolne oraz szkoły, przechowujące takie akta lub posiadające jakiekolwiek wiadomości o nich, prześlą swe informacje również bezpośrednio do Archiwum Oświecenia Publicznego w Warszawie.

Do Litwy...

Ostatnio w związku z nawiązaniem komunikacji kolejowej i pocztowej z Litwą ilość osób zgłaszająca się do władz o uzyskanie paszportu zagranicznego znacznie wzrosła. Wyjeżdżają przeważnie osoby posiadające na Litwie krewnych. Dość często również notowane są wyjazdy kupców i przemysłowców.

Zebranie na wsi

Wójt: Zebrałem was tutaj, obywatele, w celu... eee... poinformowania... o... eee... o nowej inicjatywie, z którą eee... zwróciło się do nas miasto. Panie sekretarzu, proszę odczytać ten nakaz, to jest, to... eee... pismo.

Sekretarz (czyta). Sprawa niecierpiąca zwłoki. Do urzędu gminy Mysikiszki. W związku z powszechnie prowadzoną akcją Ligi Walki z Obrazami pożądanym jest aby na terenie gminy Mysikiszki powstał również lokalny komitet Ligi. Polecam urzędowi gminnemu udzielić jak najszerszego poparcia wszelkiej samorzutnej inicjatywie w tym względzie. O rezultatach akcji zakomunikować.

Wójt: E...e...otóż...eee.. państwo widzą... e... e... samorzutna inicjatywa e... e... pańswo rozumieją o co chodzi?

Głosy: Tak, tak, owszem.

Wójt: Kto chce zabrać głos? (milczenie). Może pan, panie prezesie?

Prezes: Mhm... chwilowo.

Wójt: To może pan panie komendancie?

Komendant: Ja też chwilowo...

Głos kob. (piskliwie): Proszę o głos.

Wójt: Pani kierowniczka proszę.

Kier. (piskliwie, zachłystując się, śpiesząc): Kiedy proszę panów, to już doprawdy za dużo. Ja przecież zawsze, kiedy trzeba. To każdy wie. Ale teraz, no to doprawdy, jakże to? Co to ma znaczyć? Ja rozumiem tydzień morza, sama robiłam akademię z tańcami, rozumiem tydzień lasów, sama sadziłam drzewka, rozumiem tydzień gór, sama robiłam góry, rozumiem tydzień dziecka, sama robiłam...

Głos: No, przypuśćmy, że nie sama.

Kier.: Kiedy właśnie, że sama

Głos: A pan inspektor?

Kier.: Co, co, co? To oszczerstwo

Głos: A kto wyklejał transparent?

Kier.: A ktoby jeśli nie...

Głos: Nieprawda.

Kier.: Pan kłamie.

Wójt: Proszę państwa... e... e... spokój. Panie kierowniczko.

Kier.: (nawiązując) sama robiłam tydzień dziecka, ale tego to już nic nie rozumiem. Dlaczego obrazy? Dlaczego walka z obrazami?

Głosy: Tak, tak, dlaczego walka z obrazami?

Kier.: Co to komu szkodzi?

Głosy: Tak, tak, co to komu szkodzi?

Kier.: Ja rozumiem jeszcze jeśli jakieś nieprzezwoitości, jakieś gołe kobiety, Eros i Psyche, różne tam. Venusy z Miletu, listki figowe i tak dalej, ale jak kto ma dajmy na to krajobraz, brzózki, łączki, no to jakże to? albo dajmy na to szarże pod Somosierrą? no to jak? Przecież to nawet jest antyk.

Głosy: Tak, tak, a jak Somosierra?

Kier.: Więc jak panie wójcie, bo ja nic nie rozumiem.

Wójt: Otóż... eee... proszę państwa sami słyszeliście... samorzutna... eee.. inicjatywa, na to nie ma rady.

Kier.: Ależ Somosierra, Somosierra, jakże to?

Wójt: Na to nie ma rady, oni tam w mieście lepiej wiedzą co i jak. A my tu skąd możemy wiedzieć? Może tam i z Somosierrą, ostatnio coś... eee... ten tego...

Głos: Proszę o głos.

Wójt: Pan Prezes ma głos.

Prezes: Proszę państwa, zdaje się, że tu zaszła drobna pomyłka, hm, hm. Nie chodzi tu o obrazy, ale o obrazy. Państwo rozumieją?

Głosy: Nie, nie, jakto obrazy?

Prezes: No, kiedyż to bardzo proste. Nie o obrazy takie malowane, ale o takie...

Głos: Ach, już wiem takie z gipsu.

Prezes: Nie, nie to, w sensie towarzyskim. No, jak się ktoś na kogoś obrazi, no to wtedy jest obraza, nieprawdaż?

Głosy: Aha, no tak, rozumiem, oczywiście.

Gruby głos: A ja nic nie rozumiem.

Prezes (niecierpliwie): Czego pan nie rozumie?

Gruby głos: A no tej tam pańskiej obrazy: Skąd i jak?

Prezes (niecierpliwie): No, jak dajmy na to ktoś do pana podejdzie i powie panu, że pan jest dureń, no to i będzie obraza, no nie?

Głosy: Oczywista, tak, tak.

Gruby głos: A ja temu ktosiu zajadę w ucho i już. I jaka tam obraza?

Głosy: Proszę panów, spokój, cisza itd.

Wójt: Pan prezes ma głos.

Prezes: No to i wszystko, właściwie. Trzeba tylko wybrać komitet i prezesa. I komisję rewizyjną.

Kier.: A, jeśli to nie z tymi malowanymi, to ja i owszem. Bardzo chętnie. Ja i prezesować mogę.

Głosy: I ja, i ja, i ja.

Wójt: No to i pięknie, proszę zgłaszać kandydatury na prezesa komitetu mysikiskiego Ligi Walki z Obrazami.

Kier.: Ja już mówiłam, że mogę. Bardzo chętnie.

Głos: A może pana prezesa?

Gruby głos: Nie, pana komendanta.

Powojenne wędrówki ludów

Międzynarodowa fala uchodźców

Ukończona świeżo międzynarodowa konferencja w Evian, poświęcona emigracji, jest jednym z rozdziałów tego zagadnienia, które stało się aktualne po ukończeniu wojny światowej. Przewroty polityczne i społeczne, wojny, zamieszki, zmiany granic, wywołały prawdziwą wędrówkę ludów, której równej oddawna nie znajdą dzieje. Objaw ten występuje z niezwykłą siłą w najrozmaitszych punktach globu.

Określając liczbowo w najogólniejszych zarysach kategorie i cyfry emigrantów powojennych, należy wymienić: $1^1/_2$ miliona Rosjan, którzy opuścili Rosję, $1^1/_2$ miliona Greków, wygnanych z Turcji; 350.000 Ormian z Azji Mniejszej; 120.000 Bułgarów z Grecji; 25.000 Asyryjczyków z Iraku; 135.000 Żydów z Niemiec. Włączyć tu dalej należy emigrantów włoskich z Włoch, rozpoczynającą się emigrację hiszpańską, nie mówiąc już o politycznych. Od 1.500 lat — stwierdzają historycy — nie zdarzyła się równie liczna emigracja na świecie. Konkurować z obecnymi czasami może jedynie okres, któremu nadały piętno najazdy Hunnów i Tatarów i wywołane przez nich wielkie emigracje.

Emigracja Rosjan „białych" należy do najwcześniejszej i obfituje w tragiczne momenty. Z chwilą dojścia komunistów do władzy rozpoczyna się ucieczka we wszystkie strony świata. Do najbardziej znanych należy marsz 14.000 ludzi pod dowództwem gen. Tołstoja wzdłuż Morza Kaspijskiego. Torturowani przez głód i choroby przebywali setki mil przez stepy w kierunku Aleksandrowska. Cztery piąte zginęło po drodze, reszta dotarła do Basry nad Zatoką Perską i oddała się pod opiekę angielską. Anglicy, nie wiedząc co zrobić z tą masą ludzi, wysyłali ich kolejno poprzez Arabię, Indie, Półwysep Malajski i Chiny do Władywostoku, gdzie pozostały szczątki Rosji białej. Gdy Władywostok upadł, rozpoczęła się nowa wędrówka.



Na fotografii widzimy króla Cyganów, Janusza I, który — w czasie gdy w Evian radzono nad sprawami emigracji — rozpoczął w Lidze Narodów starania o ziemię osiedleńczą również i dla swych 16.000 poddanych.

Potem były syberyjskie pociągi śmierci z emigrantami, uciekającymi do Chin. Tysiące zginęło w drodze z nędzy i głodu. Liczbę Rosjan, którzy dostali się do Chin obliczają na 100.000. Żyją oni tam w największej nędzy życiem, które nie różni się od waruków kulisów chińskich.

Następnie należy się uwaga 135.000 emigrantów rosyjskich z Krymu, którzy uciekali poprzez Morze Czarne. W r. 1920 było ich pełno w Konstantynopolu. Spali w barakach, na ulicach, umierali z głodu na bruku. Los następnie zgotował im najrozmaitsze koleje. 3.000 wylądowało w Bizercie (w Tunisie francuskim), gdzie przeważnie wstąpili do Legii Cudzoziemskiej. Niektórzy osiedlili się na Korsyce, inni znów w południowej Ameryce. W r. 1925 fala emigrantów spłynęła z Konstantynopola.

Wstrząsające są dzieje 1.700 uchodźców z Władywostoku. Uciekli oni z tego miasta, gdy dostało się w ręce Sowietów. Na 15 małych statkach udali się w drogę. Chcieli wylądować w Korei, ale władze tamtejsze nie pozwoliły im na to. To samo powtórzyło się w Szanghaju z władzami chińskimi. Udali się w dalszą podróż. Koło Sumatry część statków stała się ofiarą burzy. Dalsze etapy tej nieszczęsnej wędrówki stanowiły Filipiny, a wreszcie San Francisco. Tam w końcu zlitowały się nad nimi władze amerykańskie, pozwoliły im wysiąść i osiedlić się. Ci, którzy tam dotarli, znaleźli dach nad głową i pracę.

We Francji żyje obecnie około 400 000 emigrantów rosyjskich. Uprawiają rolę w Gaskonii, a między robotnikami rolnymi tamtejszymi znajduje się rosyjski generał, który przedtem nie miał nigdy pługa w ręce. Spotkać tam można kałmuckich budystów. W trzech dzielnicach Paryża są całe ulice niemalże wyłącznie zamieszkane przez Rosjan, przeważnie z trudem zdobywających chleb codzienny. Wielka ich liczba pracuje w fabrykach Citroena i Renault. Część z nich w dalszym ciągu wchodzi w skład udyscyplinowanych organizacyj wojskowych.

Straszny był los emigracji ormiańskiej z Azji Mniejszej, wygnanej przez Turków, którzy spalili miasta i wsie. Ilość strat wynosiła w tym wypadku od 50 do 90%. W nielepszych warunkach uciekali Grecy z Azji Mniejszej po wojnie grecko-tureckiej, w której Grecja poniosła klęskę. 12.000 straciło życie w czasie pożaru Smyrny.

A potem zaczęła się emigracja z Włoch, z Hiszpanii za Primo de Rivery, potem za republiki, a obecnie w czasie szalejącej od dwóch lat wojny domowej. Księga emigracji światowej nie jest jeszcze zamknięta.

Z dużej chmury...

P. A. T. donosi: Proces wytoczony przez miliaderkę amerykańską Barbarę Hutton jej mężowi hr. Reventlov zakończył się w sposób nieoczekiwany. Hr. Reventlov oświadczył mianowicie, iż nie będzie w przyszłości niepokoić swej małżonki, ta zaś zadowoliła się tym oświadczeniem i wycofała złożoną skargę.



Hr. Haugwitz-Reventlow.

Lew brytyjski i kogut galijski

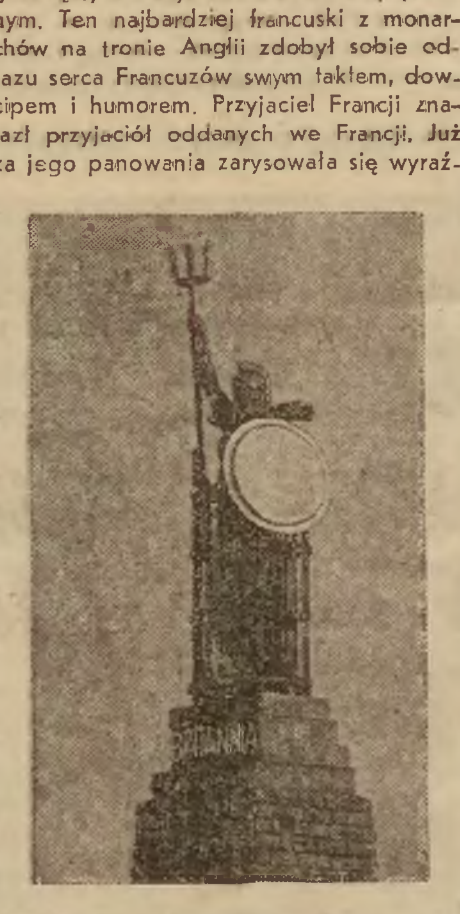
Monarchowie W. Brytanii wizytują Francję

19 bm. odbędzie się wjazd uroczysty angielskiej pary królewskiej do Paryża. Te kilka dni pobytu króla Jerzego VI w stolicy Francji wybiega w chwili obecnej daleko poza ramy zwykłych wizyt głowy państwa zaprzyjaźnionego. Anglicy nad Sekwaną dzisiaj, to znak widomy i symbol aliansu, którego front zwrócony jest, jak w 1914/18 r. na wschód od Renu. Na tym polega znaczenie wizyty królewskiej i dla tego nie tylko Francja ale i Europa oczekuje z niecierpliwością echa toastów i przemówień, jakie towarzyszyć będą uroczystościom oficjalnym.

Nie zawsze tak było w przeszłości. Jakże często nad Sekwaną mówiło się o „perfidnym Albionie"... Pierwsza wizyta królowej Wiktorii we Francji za panowania Ludwika Filipa ograniczyła się o pobytu w Eu, gdzie przyjęto ją serdecznie, choć Paryż i jego mieszkańcy nie przejawiali zbytniego entuzjazmu dla monarchii. Echa czasów napoleońskich i rozpraw z Anglią tkwiły jeszcze w pamięci Francuzów. Chociaż ministrowie spraw zagranicznych, lord Aberdeen (Anglia) i Guizot (Francja), gorąco życzyli sobie zawarcia układu przyjaźni, między obu państwami do bliższego porozumienia nie doszło.

Druga wizyta królowej Wiktorii we Francji przypadła już na okres panowania Napoleona III. Francja była wówczas sojuszniczką Anglii i prowadziła razem z nią wojnę przeciw Rosji. Paryż witał teraz entuzjastycznie monarchinię a miasto udekorowane było wspaniale.

Dopiero w 1903 roku odwiedził znów Paryż oficjalnie król angielski, następca Wiktorii, Edward VII. Sympatie paryżan towarzyszyły mu oddawna, od chwili jego częstych wizyt w charakterze prywatnym. Ten najbardziej francuski z monarchów na tronie Anglii zdobył sobie odrazu serca Francuzów swym taktem, dowcipem i humorem. Przyjaciel Francji znalazł przyjaciół oddanych we Francji. Już za jego panowania zarysowała się wyraźnie wizja przyszłej Entente Cordiale między obu narodami. Gość prezydenta Loubet'a, Edward VII, zmontował wówczas pierwsze zręby aliansu, który przetrwał długie lata i wyszedł wzmocniony z ogniowej próby wielkiej wojny.



Zdjęcie przedstawia pomnik „Brytanii" postawiony przez Francję w porcie Boulogne na pamiątkę wspólnej walki Francuzów z Anglikami podczas wojny światowej. Pomnik specjalnie został wykończony przed wizytą pary angielskiej w Paryżu. Na fotografii widzimy go jeszcze przed zdjęciem rusztowań.

W r. 1914 witał Paryż króla Jerzego V i królową Mary. Wizyta królewska była teraz już jawnym i oficjalnym aktem przyjaźni i solidarności, które utrwaliły się mocno w uczuciach i umysłach Francuzów.

Obecnie wspaniale przystrojony Paryż powita w swoich murach ponownie króla Anglii. Tym razem jednak przyjazd pary królewskiej, pomimo pięknych ram i serdecznego przyjęcia, mieć będzie charakter ultra-polityczny. Wymowa tej wizyty polegać będzie nie tyle na tym, co nie podlega wątpliwości, tj. na stwierdzeniu widomym nienaruszalności sojuszu anglo-francuskiego, co na zaakcentowaniu wobec Europy wyraźnej woli obu mocarstw w dziele utrzymania pokoju i w obronie kontynentu europejskiego przed próbami rozpętania grozy wojennej.

Tylko 11 miast polskich posiada tramwaje

Na terenie całej Polski istnieje zaledwie 11 miast, posiadających komunikację tramwajową. Są to: Warszawa, Łódź, Lwów, Poznań, Kraków, Toruń; Bydgoszcz, Grudziądz, Bielsko-Biała, Inowrocław i Tarnów. Dochodzą tu jeszcze miasta śląskie, włączone w ogólną tamtejszą sieć tramwajową. Długość wszystkich eksploatowanych linii tramwajowych poza Śląskiem wynosi 293,1 km i stale wzrasta w porównaniu z latami ubiegłymi. Kursuje na tych liniach ponad 1765 wozów, przewożąc rocznie blisko 400 milionów pasażerów. Przeszło połowa tej cyfry przypada na Warszawę.

Podróż Rockefellera

Znany powszechnie amerykański miliarder John D. Rockefeller jr. przybył przed kilku dniami incognito wraz z żoną i synami do Holandii, gdzie zamieszkał w dobrach Duynrell w Wassenarze pod Hagą. Rockefeller uda się stąd w dłuższą podróż celem zwiedzenia krajów Europy.

ŻART NA STRONIE

DROBNY UPOMINEK

Admirał francuski, Bruicq, sprzeczał się gorąco ze swym adiutantem. Ten w zapale sprzeczki wykrzyknął:

— Daję głowę, że mam rację!

— Przyjmuję chętnie, drobne upominki utrwalają przyjaźń!

SZCZERZE.

Jakaś para w teatrze rozmawia żywo w czasie przedstawienia. Sąsiad z poprzedniego rzędu krzeseł zwraraca się do rozmawiających z uwagą:

— Czybyście nie mogli, państwo, rozmawiać trochę ciszej?

— Po co — pada odpowiedź — każdy może słyszeć to, co my mamy sobie do powiedzenia!

PRO FORMA!

— Tatusiu, co oznacza wyrażenie „pro forma"?

— Ćwiczenia gimnastyczne np., które przerabia co rano twoja mamusia.

U LEKARZA.

Lekarz: — Ile wynosiła pańska maksymalna waga?

Pacjent: — 137 kilo.

Lekarz: — A minimalna?

Pacjent: — 2 i pół kilo.

W TEATRZE.

Tristan Bernard spóźnił się na przedstawienie. Woźny uprzedza go, aby nie mącił ciszy, bo pierwszy akt dobiega końca.

— Dlaczego — pyta Bernard — czy wszyscy już śpią?

Film kolorowy

Wbrew przewidywaniom, sprawa kinematografii kolorowej posuwa się naprzód żółwim krokiem. Od r. 1934 nakręcono na całym świecie zaledwie 26 pełnoprogramowych, filmów kolorowych. W dodatku niektóre z tych obrazów zawierały tylko jeden lub dwa akty w kolorach. Statystyki kasowe wykazały, że filmy w kolorach naturalnych nie przyciągają bardziej publiczności, aniżeli filmy czarno-białe. Kolor nie stanowi więc specjalnej atrakcji. Filmy kolorowe nakręcane były w Stanach Zjednoczonych, w Anglii, we Francji i w Niemczech, w Ameryce stosowane są systemy Technicolor i Hirlicolor, w Anglii — Technicolor, Dufaycolor, Realita, Ondiacolor, Chemicolor i Gasparcolor, we Francji — Francita-Realita, Gasparcolor, i Ondiacolor, w Niemczech zaś Gasparcolor i Siemens-Berthon.

Clark Gable jest nieposłuszny..



... i dlatego jego ulubiony koń, „Sunny", ciągnie go za czupryne.

Kier.: Kiedyż ja bardzo chętnie. Ja zawsze bardzo chętnie i w tygodniu morza i gór i lasów...

Głos: (podpowiada) dziecka...

Kier.: A tak, i dziecka. Ja już wiem co i jak. Najpierw zrobimy akademię z deklamacjami i żywym obrazem, a potem zabawę na cel. Albo, nie, nie. Najpierw kwestę uliczną. Wszystko jak należy, zobaczycie.

Głos: E, nie, to już raczej pana prezesa.

Gruby głos: O, co to, to nie. To już raczej pana komendanta.

Prezes: A mnie to czemu nie? Co?

Gr. głos: A nie i nie. I dość.

Prezes: Jakto? Czemu pan komendant ode mnie lepszy?

Komendant: A czemu ja mam być gorszy?

Prezes: A czemu ja mam być gorszy?

Gr. głos: A idź pan, też. Chciałoby się panu...

Prezes: A i pójdę sobie. Mnie tam nie nastraszysz (trzask drzwi).

Głos: Ot i masz tobie. Obraził się pan?

Gr. głos: A niech sobie. Taki ważny. A my tu pana komendanta...

Głosy: Tak, tak...

Kier.: A ja to co?

Głos: Nic.

Kier.: Kiedy tak, to dowidzenia (trzask drzwi).

Głos: I ta się obraziła. Kiedy wy już trochę za ostro.

Gruby głos: Jak, jak?

Głos: Za ostro, uważasz pan, pchacie się.

Komendant: Sam pan uważaj

Głos: A co mnie tu będziesz straszył? Wielka figura komendant straży ogniowej.

Komendant: Panie wójcie, tu mnie obrażają.

Głos: Sam obraża.

Wójt: Kiedy pan, panie komendancie...

Komendant: Co i pan z nimi? (groźnie) To ja panu...

Wójt: Milczeć. Ja tu wójt, czy

Gruby głos: Aaa, jak nam grozi, to chodźmy stąd panie komendancie.

Komendant: Tak, chodźmy (trzask drzwi).

Wójt (z rozpaczą). A idźcie sobie do diabła, choćby wszyscy.

Głosy: Co? Co? Pan do nas? Jak pan do nas? a, jak tak, no, to i pójdziemy. Chodźmy. Panie referencie, panie pomocniku, panie inspektorze (parokrotny trzask drzwi — chwila ciszy).

Wójt: Masz tobie. I poszli wszyscy. Obrazili się. Cóż my sami będziemy robić? Co? Panie sekretarzu? Sprawa niecierpiąca zwłoki. Samorzutna inicjatywa. Mamy zakomunikować.

Sekretarz: Po mojemu to żadna różnica. A nawet tak będzie prędzej. Ot, siadaj pan i zaraz napiszemy. (Pisze, głośno, z przerwami odczytując).

„Na posiedzeniu organizacyjnym — w miasteczku Mysikiszki zebrani — przedstawiciele — tutejszych organizacyj — jednogłośnie postanowili powołać do życia — miejscowy komitet — Ligi Walki z Obrazami".

Jerzy Banewski.

50.000 zł. odszkodowania żąda zniesławiony literat

Do Sądu Okręgowego w Warszawie wpłynął akt oskarżenia, zarzucający kilku dziennikom warszawskim zniesławienie treścią druku.

Akt oskarżenia został wniesiony przez młodego, początkującego literata J. Sztylerowicza. W grudniu ub. r. pewne dzienniki stołeczne zaatakowały Jerzego Sztylerowicza w notatkach prasowych, ujawniając w nich szczegóły z jego życia prywatnego. Aczkolwiek nazajutrz odwołano zarzuty, wyjaśniając, że redakcję wprowadził w błąd jakiś złośliwy anonimowy informator, — Sztylerowicz nie darował zniewagi i zaskarżył wspomniane gazety do sądu, żądając ponadto 50 tys zł odszkodowania za poniesione straty moralne.

Dotychczas nie zdarzyło się ażeby w procesie o zniesławienie żądano odszkodowania w takiej wysokości. Na wypadek zasądzenia tej zawrotnej sumy, sprawa powyższa stałaby się precedensem na przyszłość.

Wprawdzię nasz Kodeks Zobowiązań przewiduje odszkodowanie za straty moralne, jednak wygranie podobnej sprawy jest do pomyślenia tylko w Ameryce.

Niemniej, zbliżający się proces wywołał duże zainteresowanie.

ŚWIAT POD BRONIĄ

Powrót bogów

Żadna ze współczesnych armii nie przechodziła tylu wewnętrznych przemian ideowych, co armia niemiecka, jeżeli nie brać pod uwagę wojska czerwonej Rosji, które zupełnie zerwało z tradycjami przedrewolucyjnymi. Przede wszystkim chodzi tutaj o zmianę zasadniczych poglądów na wojnę, czyli o rozwój tego, co nazywamy doktryną wojenną danego państwa. Jest rzeczą charakterystyczną że te przemiany pojęć odbywają się w ramach tradycyjnych form zewnętrznych.

Właśnie ten głęboki nurt przemian, związanych w znacznej mierze z perturbacjami politycznymi kraju, stanowi najciekawszą stronę ewolucji moralnej armii niemieckiej.

W jakim kierunku ta ewolucja się odbywa? Jakim zasadom hołduje dzisiejsze dowództwo niemieckie? Czego należy oczekiwać od tej armi w przyszłych starciach zbrojnych? Czym jest w ogóle dzisiejsza armia niemiecka? To są pytania, najbardziej absorbujące dzisiaj nie tylko fachowca wojskowego, lecz także przeciętnego obywatela, który przeważnie z tej właśnie strony oczekuje rozpalenia się pożogi przyszłej wojny.

Rewizja poglądów zawsze zaczyna się po przegranej wojnie. Niemcy mieli ku temu aż nadto uzasadnioną okazie. Zaczęło się od ustalenia odpowiedzialności za klęskę 1918 r. Wyłoniły się trzy zasadnicze kierunki ustalania tej odpowiedzialności. Jedni twierdzili, że zło tkwiło w nieodpowiednim przygotowaniu wojny pod względem politycznym grzechem istotnym Niemiec miało być pogwałcenie neutralności Belgii, przez co wciągnięto do wojny Anglię, bez której można było zupełnie swobodnie uporać się z Francuzami. Koła wojskowe oskarżały kierownictwo polityczne wewnątrz kraju, które rzekomo nie potrafiło ochronić armii przed „ciosem w plecy", jaki jej miały zadać stronnictwa lewicowe. Natomiast politycy przerzucali winę wyłączne na kierownictwo wojenne, które właśnie złamało neutralność Belgii, dopuściło do niesłychanej rzezi pod Verdun, wprowadziło wojnę łodziami podwodnymi i sprowokowało wystąpienie Ameryki.

Najwięcej się dostało planom wojennym i ich wykonawcom. Z jednej strony ostro krytykowano plany operacyjne, starannie wypracowane przez długoletniego szefa sztabu hr. Schliffena, z drugiej — zarzucano wykonawcy tych planów, gen. Moltkemu młodszemu, niedopuszczalne i ryzykowne zmiany w tych planach i prowadzenie działań niby po myśli Schliffena, lecz w gruncie rzeczy zupełnie inaczej.

Bogowie wojny odeszli w cień. Imię Schliffena już nie reprezentowało złotego ogniwa w rozwoju niemieckiej myśli wojennej. Jego pilni uczniowie: Hindenburg, Groener, w szczególności „najmłodszy faworyt" Ludendorff — prawie wszyscy odeszli w zacisze rodowych zamków, za wyjątkiem może Hindenburga, którego pragnienie niewzruszonego autorytetu wyniosło na ołtarz narodowej chwały. Republika Wejmarska sprawiła surowy sąd nad głównymi aktorami dramatu wojennego.

Wśród różnych prac krytycznych zasługują na uwagę dwie. Gen. Kabisch wystąpoł z własnymi planami przeprowadzenia kampanii 1914 r. sławiając jako naczelną zasadę, że trzeba było na Belgię rzucić jak największe siły, aby jednym druzgocącym uderzeniem dotrzeć do „przedmiotu wojny", tj. Paryża. Sądzi on, że zaangażowanie się Niemców w Alzacji i Lotaryngii było zupełnie niepotrzebne — wystarczyło jako tako trzymać front.

Inny autor, ppłk. Justrow, wysunął wręcz inną koncepcję. Według niego, właśnie pchanie się przez Belgię było zupełnie niepotrzebne. Należało w bohaterskim „marszu szturmowym" wykonać gwałtowny wypad na Verdun, zdobyć bezapelacyjne tę „twierdzę Francji" i otworzyć sobie drogę na Paryż. Przy tej okazji autor nie szczędzi zarzutów niemieckiej Akademii Wojennej, która miała wychowywać przyszłych dowódców w całkiem nieusprawiedliwionej pewności siebie. Niemiecki sztab generalny cechowało skostnienie w rutynie a głównie brak umiejętności technicznych (sam ppłk. Justrow jest wybitnym oficerem technicznym i redaktorem czasopisma „Wehrtechnische Monatshefte").

Przyjście do władzy hitleryzmu wpłynęło zdecydowanie na sposób myślenia i w tej dziedzinie. Sama filozofia hitlerowska, że wszystko, co niemieckie, musi być lepsze, nie mogła dopuścić do tego aby prestige niemieckiej armii był narażony na tak poważny zarzut, że przegrała wojnę przez swą nieudolność. Bogowie wojny zostali rehabilitowani.

Imię Schliffena zajaśniało znów pełnym blaskiem wojennego geniuszu. Ogłoszony został mistrzem nowoczesnej wojny — wojny milionowych mas. Stał się najwyższym autorytetem i przedmiotem uwielbienia niemieckiego oficera. Tak, jak starzy dowódcy (Hindenburg, Ludendorff, Kluck, Groener i in.) zgodnie twierdzą, że Niemcy tylko tam wygrywali, gdzie postępowali w myśl planów Schliffena, tak i obecnie uważa się pracę tego prawdziwego autora operacyj r. 1914 za niedościgniony wzór strategii mądrości wojennej. Dzieła Schliffena są podstawą studiów wojennych. Akademia Wojenna jest całkowicie pod jego urokiem.

Ta kanonizacja militarna Schliffena, ma swoje podłoże ideowe Jest on uważany za twórcę wyłącznie niemieckiej taktyki i strategii. Jego nacjonalistyczna świętość polega na tym, że chciał uwolnić niemiecką myśl wojskową od nauk napoleońskich, co cechowało poprzedniego mistrza wiedzy wojennej Clausewitza. Dążeniem całego życia jego było nawiązanie do nauk Fryderyka II i Moltkego. Zrozumiałe więc jest, że światopogląd narodowo-socjalistyczny jak najchętniej adoptował tego rodzaju idee.

Lecz rzekomo złych wykonawców planów Schliffena również hitleryzm bierze w obronę. Zachowanie uroku niemieckich dowódców, niedopuszczenie do zwątpienia w swoich wodzów — to także cel bardzo ważny. To też przywrócono do chwały Moltkego młodszego, nie mówiąc już o innych wielkościach, a przede wszystkim Ludendorffie, którego Niemcy nazywają największym z wodzów dwudziestego wieku.

Na tle tych przemian w niemieckiej myśli wojskowej zerwała się cała falanga obrońców bogów wojny. Przede wszystkim uderzono na „niepowołanych krytyków", którzy z taką łatwością poprawiają plany wojny... w 20 lat po jej zakończeniu. Zwalczanie tej krytyki jest tak gwałtowne, że robi wrażenie zupełnego wykańczania tych wszystkich, którzy się poważyli zwątpić w niemiecki geniusz wojenny Ta kontrkrytyka operuje wszelkim argumentem, jaki tylko pozwala na jak najdotkliwsze ugodzenie przeciwnika. Zdaje się, że kariera wojskowa autorów poprawiania planów operacyjnych będzie nieodwołalnie skończona.

Kto zatem ponosi odpowiedzialność za przegraną wojnę? Bo fakt jednak pozostaje faktem. Na to dzisiejsze Niemcy odpowiadają: rzeczywistość wojenna.

Czym była rzeczywistość wojenna w r. 1918? Złożyło się na nią wiele rozmaitych okoliczności, podważających siły Niemiec. Zdradliwość Włoch nieporadność Austrii, wzywającej raz po raz pomocy, i cały szereg innych przyczyn natury zewnętrznej. Nade wszystko zaś ogromna przewaga liczebna, spowodowana przystąpieniem do wojny Ameryki, czyniła wygranie wojny rzeczą zupełnie niemożliwą. Przytem jest na ogół przemilczany niewątpliwy fakt, że jednak gdy nie uzyskano przewagi od razu na początku wojny, gdy wojskowi bądź co bądź nie potrafili od razu wygrać wojny, to po tym już trudno było utrzymać wygłodzony kraj i ludność na tym samym poziomie ekstazy wojennej. Bez czynnika przewagi ilościowej nawet kraj podminowany widmem powolnego konania, atakowany przez zwątpienie, i wrogą propagandą podsycany w swoim defetyzmie, musiał wcześniej czy później się załamać — najprzód wewnątrz kraju, potem także na froncie. Nie wypowiadana głośno ta okoliczność może jest jednym z motywów rozbudzania w społeczeństwie niemieckim wojennego entuzjazmu aż do utraty rozsądku. Może w ten sposób pragnie się zaleczyć głębokie urazy psychiczne, narosłe pod koniec wojny i w pierwszych latach po jej zakończeniu?

L. Kor.

500 robotników z Katowic w Wilnie

W niedzielę przyjeżdża do Wilna około 500 robotników z Katowic, pracujących w koncernie „Wspónota Interesów". Wycieczka ta, zorganizowana pod hasłem „Poznaj polskie wody", zwiedzi w ciągu 10 dni Gdynię, Augustów, Wileńszczyznę, Pińsk, Jaremcze. W niedzielę Ślązacy zwiedzać będą Wilno, w poniedziałek wyjadą do Werek, po południu będą w Zułowie, a wtorek spędzą nad Naroczem. Następnie przez Pińsk, Lwów, Jaremcze wrócą do Katowic.

Jest to druga z kolei wycieczka robotnicza ze Śląska, która zahaczyła o Wileńszczyznę. Trzecia taka wycieczka przyjedzie do nas w sierpniu. Wycieczkę oprowadza po Wileńszczyźnie Zw. Propagandy Turystycznej.

Otwarcie nowej fabryki filmów i papierów fotograficznych „J. Franaszek" S.A. w Warszawie

W Warszawie odbyła się inauguracja nowej placówki przemysłu chemicznego. — Powszechnie znana od przeszło stu lat fabryka obić papierowych i papierów kolorowych „J. Franaszek" SA otworzyła fabrykę filmów i papierów fotograficznych. — W uroczystości tej wzięli udział przedstawiciele rządu z pp. wicepremierem E. Kwiatkowskim, ministrem przemysłu i handlu A. Romanem, z wiceministrem A. Rosem i dyrektorem W. Martinem na czele. — Po przemówieniu powitalnym pana prezesa Jerzego Franaszka oraz przedstawiciela robotników J. Wojciechowskiego, zabrał głos ponownie prezes J. Franaszek charakteryzując rozwój nowej fabryki, uwzględniając inwestycje w ostatnich latach, zwłaszcza od roku 1918 do chwili obecnej. Na szczególne podkreślenie zasługuje budowa nowej fabryki materiałów foto-chemicznych. Pan wicepremier E. Kwiatkowski, składając podziękowanie w imieniu rządu za twórczy wysiłek firmy, zwrócił jednocześnie uwagę, iż gdyby w każdym przedsiębiorstwie polskim istniała taka inicjatywa, niewątpliwie przemysł polski, jako całość, zrealizowałby wkrótce zadania i obowiązki jakie na nim w chwili obecnej ciążą.

Po zwiedzeniu nowych instalacji fabrycznych działu „foto", będących na wysokim poziomie technicznym, nastąpiła dekoracja kilku pracowników firmy „J. Franaszek", pracujących ponad dwadzieścia lat w tej firmie.

Po przemówieniu pana ministra przemysłu i handlu A. Romana, pan wicepremier E. Kwiatkowski dekorował dziewięciu robotników i jednego członka zarządu p dyr. Z. Pajewskiego krzyżem zasługi.

Dyr. Z. Pajewski w imieniu dekorowanych złożył przedstawicielom rządu serdeczne podziękowanie za to szczególne wyróżnienie.

Zarząd firmy „J. Franaszek" na cześć dekorowanych urządził skromne przyjęcie, które swoją obecnością zaszczycili obecni liczno goście z panem wicepremierem E. Kwiatkowskim i min. A. Romanem na czele.

W rozmowach towarzyskich w nadzwyczajnie serdecznym nastroju obecni wyrażali radość z powodu powstania nowej placówki polskiej przemysłu foto-chemicznego, która umożliwi znaczne zmniejszenie importu w dziedzinie produkcji artykułów foto-chemicznych z zagranicy.

Prace wykopaliskowe na Starym Zamku w Grodnie

Zapoczątkowane w ubiegłym roku metodyczne prace wykopaliskowe na starym zamku w Grodnie zostały w tym roku wznowione od czerwca pod kierownictwem dr. Zdzisława Durczewskiego. Prace trwają obecnie nad odsłanianiem szczątków drewnianego grodu litewskiego z 13—14 wieku. W ciągu tegorocznej pracy odsłonięto 4 i 5 z kolei warstwę drewna, w których ujawniły się plany dalszych budynków. Dotąd odkryto 15 budynków, które były rozmieszczone rzędami wzdłuż dróg, zbudowanych z desek, ułożonych na legarach. Wszystkie odkryte dotąd budynki stawiane były na węgieł i wzniesione były z drzewa sosnowego, jako najłatwiejszego do obróbki. dębinę spotkano tylko w jednym wypadku, gdzie krótkie belki dębowe służyły za podstawę kwadratowej konstrukcji kamienno-glinianej, będącej prawdopodobnie podstawą dla rotacyjnych żarn kamiennych. Budynki mają formę kwadratową, wielkości około 4 razy 4 m. Były to budynki wyłącznie gospodarcze, różne chlewy i śpichlerze, t. zw. świerunki, jak na to wskazują znajdowane w ich obrębie ziarna zboża i warstwy mierzwy. — Chwilowo mamy zatem przed oczyma gospodarczą część grodu. Część mieszkalna grodu jest w górnej stronie dziedzińca zamkowego i będzie odsłonięta za jakie dwa miesiące. Ale i jeszcze wtedy będziemy znali dopiero część grodu litewskiego i leżącego pod nim starszego grodu warego-ruskiego, bo odsłonięcie całości wymaga dalszych lat pracy. Są i przy tym trudności terenowe, zważywszy, że na górze zamkowej wznoszono budynki na gruzach i szczątkach poprzednich budynków, tak że góra rosła w ciągu wieków i dziś odkrywane szczątki grodu litewskiego znajdują się w głębokości około 6 m.

Przy odsłanianiu poszczególnych warstw drewna znaleziono wiele najrozmaitszych zabytków ruchomych z żelaza, brązu, kamienia, drzewa, kości, rogu, skóry, szkła i bursztynu. Jest już ich teraz kilka setek, tak że wymienić można tylko najciekawsze. Wśród metalowych zabytków zwraca uwagę brązowy krzyżyk grecki o formie relikwiarzyka, pochodzący prawdopodobnie jako zdobycz wojenna z krajów chrześcijańskich. Dwa krzyżyki brązowe, znalezione w ubiegłym roku, mają formę krzyża rzymskiego. Wśród zabytków żelaznych są siekiery, noże, ostrogi, groty do kusz, wędki, ościenie. Ostatnio znalazł się sierp żelazny z zachowaną częściowo drewnianą rękojeścią. O istnieniu rodzimego odlewnictwa brązowego świadczą kamienne formy odlewnicze. Z drewnianych zabytków wymienić trzeba szczątek koła szprychowego, naczynie z klepek, orczyki, łyżki i czerpak. Ze skóry jest kilka dobrze zachowanych trzewików i pochewek do noży. Zabytki szklane reprezentują wyłącznie kolorowe paciorki i ułamki bransolet.

Dotąd znane były tylko dwa budynki murowane z 11 wieku, a mianowicie świątynia i teren książęcy. Obecnie natrafiono na ślad trzeciego z kolei budynku z tego czasu, gdyż odkryło nieznany dotąd mur z cienkiej cegły bizantyjskiej. W gruzie z tego muru znajduje się wiele cegieł z ciekawymi znakami strycharskimi, cegieł profilowanych i płytek majolikowych, wskazujących na to, że nie mógł to być budynek pośledniejszego gatunku.

W przygotowaniu jest wystawa, mająca zobrazować dotychczasowe wyniki prac archeologicznych i architektonicznych, przeprowadzonych na grodzieńskim starym zamku. Otwarcie jej nastąpi niebawem w parterowych salach państwowego muzeum na starym zamku.

Życzeniom czynimy zadość

Mamy pociąg na Hel

Na prośbę szeregu czytelników, pamiętających nasze wycieczki nadmorskie, urządzane ku powszechnemu zadowoleniu w latach ubiegłych, uzyskaliśmy przy pomocy Ligi Popierania Turystyki w Wilnie możność zorganizowania takiej podróży również i w tym roku.

Z dniem dzisiejszym rozpoczynamy zapisy uczestników.

Koszt udziału w wycieczce wynosi zł 29 gr 50.

Uczestnicy otrzymują bez żadnych dopłat:

1) przejazd specjalnym pociągiem z Wilna do Gdyni i z powrotem.

2) Zakwaterowanie w Domu Turystycznym Ligi Popierania Turystyki lub w Hotelu Emigracyjnym w Gdyni,

3) zwiedzanie portu Gdyni od strony morza, na łodziach motorowych.

4) zwiedzanie miasta Gdyni z przewodnikami,

5) przejazd parostatkiem z Gdyni na Hel i z Helu do Gdyni.

Pociąg wycieczkowy odjeżdża z Wilna w dniu 1 sierpnia w godzinach popołudniowych, a wraca do Wilna w dniu 6 sierpnia przed południem.

Pociąg, w myśl łaskawego przyrzeczenia Dyrekcji Kolei Państwowych w Wilne, składać się będzie z wagonów najnowszego typu i zawierać będzie dwa specjalne wagony: restauracyjny i rozrywkowy (dancing).

Automatyczny „Pim"

Z Hagi donoszą: Zarząd telefonów wprowadzł jako pierwszy w Holandi tytułem próby automatyczną informację meteorologiczną. Abonenci po nakręceniu odpowiedniego numeru otrzymują informacje o stanie pogody w Holandii, Anglii, Belgii i północno-zachodnich Niemczech.

Instytut ortomechaniki ruchów i chirurgii pracy zawodowej w Warszawie

Zakończone zostały prace nad organizacją wstępną Instytutu Ortomechaniki Ruchów i Chirurgii Pracy Zawodowej przy 2 Klinice Chirurgicznej Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego.

Zadaniem instytutu jest pogłębienie wiedzy o mechanice ruchów przy pracy w celu:

1) Podniesienia stanu zdrowotnego pracujących, 2) zmniejszenie wypadkowości przy pracy, 3) zmniejszenie obciążeń instytucji ubezpieczeniowych z tytułu wypadkowości i chorób zawodowych chirurgicznych. Kierownictwo instytutu pozostaje w rękach prof. dr Adolfa Wojciechowskiego, kierownika 2 Kliniki Chirurgicznej U. J. P., który prace te prowadzić będzie przy udziale — dr Kaliny Leona i dr Ruzycznera Adama, jako swoich zastępców.

Zakład ten jest pierwszą tego rodzaju placówką naukową w Polsce i tworzenie jego stanowi realizację jednego z postulatów, wysuniętych przez odbyty niedawno kongres bezpieczeństwa i higieny pracy.

W czasie wakacyj

W swoim pierwszym zeszycie wakacyjnym za lipiec przynosi „Tęcza", ilustrowane pismo miesięczne, bogaty materiał czytelniczy. Zainteresować czytelników przede wszystkim muszą artykuły i felietony: Stanisława Wasylewskiego — „Genialny wróg", Mariana Turwida — reportaż z Paryża, Kazimierza Pucińskiego o wielkim lekarzu Robercie Kochu, Wiktora Mańkowskiego bardzo interesujące i barwne opowiadanie pt. „Budowniczowie usypisk", T. H. Alexandra reportaż z życia Wilhelma II, Romy Haillant o tajemnicach G. P. U. za granicami Rosji, dalej taki artykuł jak o politycznej stronie posiadania źródeł naftowych, o charakterze politycznym wielkiej prasy i jej tajemnicach oraz wiele innych.

Niezależnie od tego bogaty dział beletrystyczny z nowelą świetnej pisarki p. Zofii Reutt-Witkowskiej na czele. Jadwiga Popowska dała nowy swój wiersz, K. I. Gałczyński świetną satyrę pt. „Lipiec". Poza tym felietony, kroniki, rozrywki umysłowe, grafologia, humor.

Numer obfity, barwny, interesujący, lekko pisany, a równocześnie poruszający najważniejsze sprawy dzisiejsze. Tak ukształtowany numer stanowić musi doskonałą lekturę wakacyjną dla każdego.

Tęczę nabyć można w księgarniach, kioskach, u kolporterów lub wprost w administracji: Poznań, Al. Marcinkowskiego 22.

Zebranie ochotniczej straży pożarnej

12 bm. w lokalu przy ul. Archanielskiej 64 odbyło się walne zebranie stowarzyszenia „Ochotnicza straż pożarna m. Wilna". Prezes Biliński złożył szczegółowe sprawozdanie z działalności straży ochotniczej Wilna, zaznaczając, że straż, mimo duże trudności, zdołała odremontować dom przy ul. Archanielskiej 64, uruchomić pogotowie pożarne, nabyć syrenę kosztem zł 1500. Na zebraniu uchwalono budżet na rok 1938/39 oraz plan działalności. Ponadto dokooptowano do zarządu trzech członków.

KRONIKA

LIPIEC **15** Piątek

Dziś: Henryka Ces.
Jutro: Andrzeja i Benedykta

Wschód słońca — g. 3 m. 02
Zachód słońca — g. 7 m. 47

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB w Wilnie z dn. 14. VII. 1938 r.
Ciśnienie 762
Temperatura średnia + 20
Temperatura najwyższa + 25
Temperatura najniższa + 13
Opad 0,4
Wiatr: południowo-zachodni
Tendencja barom.: lekki wzrost
Uwaga: chmurno, po południu przelotne opady.

NOWOGRÓDZKA

Nowogródzka młodzież szkolna na ścigacz. W ramach powszechnej zbiórki na Fundusz Obrony Morskiej, która po wybudowaniu okrętu podwodnego im. Marszałka Piłsudskiego „Orzeł", ma na celu fundowanie ścigaczy poszczególnych województw — i młodzież szkół powszechnych i średnich województwa nowogródzkiego składa chętnie ofiarny grosz na ten wzniosły cel. Obok drobnych wzruszających datków należy za notować większe ofiary, świadczące o głębokim zrozumieniu młodzieży dla spraw polskiej obronności państwowej.

I tak: Młodzież Publ. Szkoły Powszechnej w Zdzięciole ze składek miesięcznych po jednym groszu od ucznia w ciągu całego roku zebrała poważną sumę zł 51 gr 60.

Szkolne Koło LMK przy Państw. Gimn. im. K. Chodkiewicza w Lidzie złożyło na ścigacz 50 złotych. Szkoła Powsz. w Dworcu — 13 złotych 54 grosze. Szkoła Powszechna Nr 2 w Nowogródku — 11 zł 30 gr. Szkoła hebrajska w Lubczy n. Niemnem — 6 zł 19 gr. Szkoły Powszechne w Karczowej i Kutowszczyźnie gmina Cyryn —6 zł 14 gr. Szkoła Powszechna w Skrobowie gm. Cyryn — 5 zł 25 gr. Szkoła Powszechna w Łuczkach pow. Lida — 5 zł.

Te serdeczne datki najmłodszego pokolenia polskiego staną się niewątpliwie wzorem do naśladowania dla całej młodzieży szkolnej, jak również i społeczeństwa starszego Ziemi Nowogródzkiej.

Konto czekowe PKO Funduszu Obrony Morskiej na województwo nowogródzkie posiada Nr 42017.

BARANOWICKA

— **Otwarcie półkolonii letnich w Baranowiczach.** Odbyło się otwarcie półkolonii letnich dla biednych dzieci w lasku za stacją Baranowicze-Poleskie.

Na otwarcie półkolonii przybył wojewoda nowogródzki, starosta powiatowy i wiele przedstawicieli organizacji społecznych i gości, oraz około 600 dzieci. Półkolonię prowadzić będzie ZPOK.

— **Zabawa harcerska.** W Parku Miejskim w dniu 10.VII odbyła się zabawa ludowa urządzona przez Koło Przyjaciół Harcerzy, w której wzięło udział około 200 osób. Dochód w sumie 213 złotych przeznaczono na potrzeby harcerstwa.

— **WYBUCH ZAPALNIKA OD GRANATA W RĘKU WIEŚNIAKA. Antończyk Jan, m-c wsi Janiczno, gm. Dobromyśl, w czasie zbierania podściółki w lesie znalazł zapalnik od granatu. Zaczął go oczyszczać z rdzy. W tym momencie zapalnik eksplodował, raniąc Antończyka w żołądek, lewą nogę i rękę. Pierwszej pomocy zranionemu udzielił lekarz z Bytonia.**

— **Nowoczesna** Drukarnia Chrześcijańska w Baranowiczach, ul. Szeptyckiego 68, tel. 267 — przyjmuje wszelkie obstalunki wchodzące w zakres drukarstwa i introligatorstwa i wykonuje roboty w różnych kolorach solidnie i terminowo.

— **Zebranie kolejarzy.** W lokalu przy ul. Szosowej odbyło się zebranie członków ZZK. Zebranie zagaił przewodniczący Grobelny Franciszek, po czym udzielił głosu delegatowi Słonżowskiemu Francisz kowi z Wilna. Mówca przedstawił zebranym obecną sytuację pracowników kolejowych, podkreślając, że nie wszędzie przestrzegana jest ustawa o 8-godzinnym dniu pracy.

NIEŚWIESKA

— **Budowa przystani.** Budowa przystani nad rzeką Łan Oddziału Ligi Morskiej i Kolonialnej dobiega końca. Społeczeństwo gminy Zaostrowiecze, położonej tuż nad samą granicą, pośpieszyło z ofiarami, by wreszcie urzeczywistnić piękny czyn. Przystań po wykończeniu będzie ogniskować życie sportowe młodzieży pogranicznych wsi i zaścianków. Posiadać ona będzie pomieszczenia na kajaki, wieżyczkę dla orkiestry, szatnie oraz duży basen pływacki. Należy zaznaczyć, że większą część pracy oraz wiele budulcu zaofiarował miejscowy oddział Korpusu Ochrony Pogranicza w Chmince.

— **Cech Rzemiosła Chrześcijańskiego.** Ogólny Cech Rzemiosła Chrześcijańskiego w Nieświeżu dzięki opiece miejscowej organizacji Obozu Zjednoczenia Narodowego wykazuje stały rozrost. Do związku wstąpili niemal wszyscy rzemieślnicy chrześcijańscy z terenu Nieświeża. Akcja zjednoczenia ogarnia również teren powiatu. Już zostały zorganizowane silne liczebnie oddziały ogólnego cechu rzemiosła chrześcijańskiego w Klecku i Horodzieju. Powiatowy cech otwarł własny lokal gdzie członkowie otrzymują codziennie bezpłatne porady. Zakupiono maszynę do pisania i zaprenumerowano kilka pism.

Eksport koni z Wileńszczyzny
Najlepszym odbiorcą Holandia

Firmy eksportujące konie z okręgu Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie wywiozły w roku ubiegłym i w ciągu pięciu miesięcy roku bieżącego 3821 szt. koni, pochodzących z Oszmiany, Suwałk i Rolno. Eksportowano konie robocze. Najlepszym odbiorcą okazała się Holandia, która zakupiła 2000 szt. koni. Poza tym odbiorcami były Anglia, Dania, Szwecja, Belgia i Francja.

Ks. arcybiskup Romuald Jałbrzykowski
poświęcił fundamenty chrześcijańskiej hali targowej w Oszmianie

W dniu 12 bm. o godz. 16 przybył do Oszmiany ks. arcybiskup metropolita wileński Romuald Jałbrzykowski w asyście księdza dyr. Świrkowskiego i księdza red. Cieszyńskiego z Poznania.

Arcypasterza powitał na granicy powiatu starosta Chrzanowski a przed bramą triumfalną w Oszmianie przy były duchowieństwo z powiatu oszmiańskiego, szczuczyńskiego i wileńsko - trockiego przy udziale organizacyj katolickich i społeczeństwa ze sztandarami i chorągwiami.

Potem ksiądz arcybiskup udał się do miejscowego kościoła, gdzie udzielił błogosławieństwa około trzytysięcznej rzeszy wiernych oraz dokonał sakramentu bierzmowania, do które go przystąpiło 736 dzieci i starszych.

Po wysłuchaniu prośby prezesa Chrześcijańskiego Związku Kupców Wiejskich i Straganiarzy Zdzisława Sikorskiego, ks. arcybiskup dokonał aktu poświęcenia fundamentów nowobudującej się chrześcijańskiej hali targowej w Oszmianie.

W dniu 13 bm. arcypasterz konsekrował kościół parafialny w Oszmianie pod wezwaniem św. Michała, który został wzniesiony w 1910 r. na ruinach byłego kościołka „ufundowanego w r. 1387 przez króla Władysława Jagiełłę na pamiątkę przyjęcia wiary katolickiej przez Litwę. Dzieła dokończenia budowy kościoła dokonał ks dziekan Walery Holak.

W dniu 13 bm., o godz. 10, ksiądz arcybiskup wyjechał do Wilna.

Zasiewy na przestrzeni 10 tys. ha
zniszczył huragan w pow. oszmiańskim

Huragan, jaki przeszedł kilka dni temu nad pow. oszmiańskim zniszczył całkowicie zasiewy przeszło 800 rolnikom na przestrzeni około 10.000 ha, pozostawiając ich rodziny w obliczu nędzy i głodu. Z pomocą śpieszy Powiatowy Komitet Pomocy Ofiarom Gradobicia w Oszmianie, który apeluje o zbiórkę nasion zbóż na zasiewy i ziemniaków na dożywianie poszkodowanych oraz paszy dla inwentarza.

ŁUNINIECKA

— **Zawody rejonowych straży pożarnych w Leninie.** 10 bm. odbyły się zawody rejonowych str. poż. w Leninie. Przed Domem Ludowym im. płk. Kostek-Biernackiego zebrały się bjorące w zawodach oddziały straży z Lenina, Chorostowa i Berezniaków na powitanie Fabr. Ochot. Str. Poż. z Mikaszewicz, która przybyła wraz ze sztandarem i orkiestrą.

Oddziały wyruszyły do kościoła na nabożeństwo. Przed kościołem odebrał raport starosta pow. K. Weese. Po nabożeństwie odbyła się przed gmachem Zarządu Gminy defilada. Od g. 11 m. 30 do 13.30 trwały zawody na placu ćwiczeń. Pierwsze miejsce zajął Lenin, 2 Chorostów. Fabr. Str. z Mikaszewicz, jako grupa wyższa, brała udział w zawodach poza konkursem; wykazała doskonałą formę i sprawność. Bardzo efektownie wypadły ćwiczenia pokazowe tejże straży z toporkami pod takt orkiestry (walczyk, mazurek i marsz), nagrodzone przez widzów hucznymi oklaskami. Po zawodach odbyło się uroczyste wręczenie odznak za wysiugę 10 lat, poprzedzone okolicznościowym przemówieniem starosty pow. Odznaki 10-lecia otrzymali następujący strażacy: Buhuko Nikodem, Czopczyc Mikołaj, Czopczyc Maksym, Kurytowicz Stefan, Olajewicz Bazyli, Minicz Piotr, Radkiewicz Jan, Radkiewicz Prokop, Czopczyc Jan, Pawłowicz Szymon, Cybulski Stefan, Czyszewicz Bolesław, Olifierczuk Teodor, Ostrouch Józef, Lisek Stefan, Szpakowski Aleks., Szarko Piotr, Zastankiewicz Jan. Następnie odbył się wspólny obiad. Program dnia został zakończony zabawą taneczną. Zawody organizował instr. pow. Str. Poż. p. St. Wójcik.

Uroczystość ta w Leninie, m-ku położonym 1 klm od granicy, wywarła na mieszkańcach ogromne wrażenie; wszystko co żyło skupiło się na placu, pomimo upału dochodzącego do 40 stopni, przypatrując się popisom i podziwiając dzielnych strażaków.

POLESKA

— **„Jeden naród — jeden wódz".** Pod tym hasłem odbył się w Pińsku trzeci z rzędu kurs kandydacki Związku Młodej Polski.

Sala obrad Rady Miejskiej ledwie mogła pomieścić licznie zgromadzonych członków i sympatyków związku. Zebranie zagaił kierownik miejscowego oddziału ZMP p. Łuniewicz w obecności pp. starosty powiatowego K. Łyszczkowskiego, inż. Kajzara oraz przybyłego z Warszawy w zastępstwie mjr. Galinata członka głównego kierownictwa związku p. Antoniego Baczewskiego.

P. Baczewski wygłosił referat, w którym podkreślił konieczność zjednoczenia twórczego wysiłku całego narodu.

Należy stwierdzić, że, z objęciem stanowiska kierownika miejscowej grupy ZMP przez p. Łuniewicza, nastąpiło ożywienie na odcinku organizacyjnym, co niewątpliwie znajdzie wyraz i w życiu społecznym.

Następny kurs kandydacki odbędzie się w poniedziałek 18 bm. w lokalu Zw. Kupców Polskich. **Set.**

Kainowa zbrodnia wykryta po 4 latach
Wrzucił pijanego brata do przerębli

6 marca 1934 r. zaginął Sylwester Drutejko, lat 28, mieszkaniec Antogowa, gm. daugieliskiej. Ponieważ ostatnio krążyły wiadomości, że zaginiony został zabity przez brata, Józefa, policja zatrzymała Józefa Drutejko 10 bm. Po przedstawieniu mu zebranych poszlak, brat przyznał się do winy. Józef Drutejko chciał zawładnąć majątkiem brata. Krytycznego dnia pił wódkę w Ignalinie, po czym wracali saniami do zaśc. Dudeniszki. Jadąc przez jezioro Ilgis, Józef Drutejko wrzucił śpiącego na saniach brata do przerębli. Zwłok jego dotychczas nie odnaleziono. Bratobójcę aresztowano.

Nowinki radiowe

Wkrótce słuchamy Paryża

W niedługim czasie przybywa do Paryża angielska para królewska. W związku z tym prefekt policji zezwolił paryżanom na tańce uliczne nie tylko tradycyjnie w noc 14 lipca, ale również w dniach 13, 14, 15, 16, 17 i 19 lipca. Dnia 20 lipca, w drugim dniu pobytu króla i królowej Anglii, **tańce uliczne będą trwały całą noc, aż do rana.**

Uroczystości paryskie będą naturalnie połączone z całym szeregiem wspaniałych koncertów religijnych i świeckich. Prawdopodobnie są również reportaże z tych uroczystości.

Ponieważ będzie to ogromny akt polityczny, potwierdzający tradycyjną przyjaźń francusko-angielską, rozgłośnie całego świata a w tej liczbie i polska, nadadzą cały szereg ciekawych pogadanek oświetlających znaczenie wizyty.

Nie wiele osób wybranych będzie miało możność ujrzenia Paryża i usłyszenia tego wszystkiego na miejscu. Odgłosy dzwonów katedry Notre Dame, witające władcę Anglii i jego małżonkę, dolecą jednakże do najodleglejszych zakątków kuli ziemskiej.

Stanie się to dzięki Radiu. Następna wizyta monarchów brytyjskich będzie już widzialna przy pomocy telewizji.

Obecna będzie tylko słyszalna, ale i to przecież nie jest gratka do pogardzenia.

P. R. połączy się zapewnie w tym okresie z Paryżem, **ale słuchać będą mogli, tylko ci, którzy nie wypowiedzieli abonamentu na okres wakacyjny.** **I.**

BRASŁAWSKA

— **Drogomistrze na motocyklach.** Wobec udzielenia przez Wydział Powiatowy w Brasławiu zaliczki bezprocentowej dla poterminowej drogomistrzom na zakup motocykli, wszyscy drogomistrze nabyli już motocykle, przez co usprawniony został nadzór nad drogami i co też przyczyni się do podniesienia stanu dróg w powiecie.

— **Dobre zbiory żyta.** Nadchodzące żniwa w powiecie brasławskim rokują dobre zbiory żyta. Tak samo w roku bieżącym zbiory koniczyny, a szczególnie dwukośnej, są dobre, natomiast zbiory siana w niektórych gminach określane są jako średnie, w kilku zaś gminach jako dobre.

Zbiory żyta na glebach piaszczystych i górzystych rozpoczną się najpóźniej około 20 lipca.

— **Wystawa tkanin ludowych.** 13 bm. otwarta została w Brasławiu wystawa tkanin ludowych ze lnu, wełny, słomy i sitowia, zorganizowana przez organizację powiatową Kół Gospodyń Wiejskich. Na wystawę dostarczono kilkaset eksponatów, w większości przeznaczonych na sprzedaż. Wystawa będzie trwała do 20 bm. W pierwszym dniu wystawę zwiedziło około 1000 osób, przeważnie turyści i letnicy z Brasławia i pobliskich miejscowości. Wiele eksponatów już w pierwszym dniu nabyli letnicy i turyści.

Jerzy Mariusz Taylor 10)

Czciciele Wotana

Stary wzdychał zresztą do tej chwili. Zacierał ręce, myśląc, jak pięknie będzie wyglądał jego pierworodny w mundurze ułańskim. Koniecznie w ułańskim. Erninowie byli zbyt dobrą rodziną, aby mieli się pospolitować gdzieś w piechocie czy w artylerii. Za Rosjan służywali w gwardii, w huzarach. A teraz były czasy polskie i chłopak z dobrej rodziny musiał iść do ułanów.

Alfred też miał iść do ułanów, aby po odsłużeniu wojskowości oddać się młynarstwu jak jego starszy brat Wilhelm. Ernin dawno już postanowił, że dwaj starsi chłopcy będą młynarzami. Wilhelm miał objąć w spadku po nim ten sam młyn, który wykarmił całe pokolenia, a dla Alfreda szykował już nowy, też w dobrej okolicy. Po drugiej stronie Wisły, ale nieco wyżej, prawie naprzeciwko Góry Kalwarii, osiedliło się różnymi czasy sporo wychodźców z kolonii Na Grobli, zakładając nową kolonię, którą nazwano nieco może za szumnie Dreznem. Otóż w tym Dreznie była mała rzeczułka, taki sobie strumyk niepozorny. Stary młynarz, kiedy namawiano go do nabycia jakiegoś kawałka ziemi w nowej kolonii, bo było jeszcze trochę wolnego gruntu, a nikogo wypuścić tam nie chciano, od razu upodobał sobie tę rzeczułkę. Radzili mu wprawdzie coś innego, ale on kupił to właśnie, co wybrał — bagnisty nieużytek, szmat porosłego sitowiem wybrzeża, tworzącego jakby półwysep w miejscu, gdzie nurt strumienia był najbystrzejszy. Tam miały z czasem turkotać koła nowego młyna, przeznaczonego dla Alfreda.

Przeznaczając dwu starszych synów do działalności w tradycyjnym fachu, dla najmłodszego planował stary młynarz rolę wręcz odmienną. Otto miał pójść do stanu duchownego i ambicją ojca było, aby ten beniaminek zajął kiedyś stanowisko pastora w rodzimej kolonii. Zauważył bowiem dawno, że chłopak zdradza powołanie w tym kierunku. Ładnie mówił. Jak zaczął czasem, to mu tak szło składnie, że ludzie dorośli zapominali o wszystkim i słuchali. Inna rzecz, że nie bardzo można było wyrozumieć, o co mu chodzi. Nie gadał jeszcze tak, jak stary pastor. No, ale z czasem mógł przecież nabrać praktyki i prawić kazania jeszcze lepsze niż tamten. Zresztą tak postanowił stary młynarz i tak już być musiało. Białowłosy jak wszyscy bracia i pyzaty chłopak za kilka czy kilkanaście lat miał przywdziać czarną togę i biret pasterski, by sprawować rządy dusz w kolonii Na Grobli.

Stary Ernin przez całe życie z całą konsekwencją zmierzał do wykonania swego ambitnego planu, którego celem było, jak widzimy, nie tylko utrzymanie rodu na dawnej pozycji, ale i okrycie go nowym splendorem. Plan był pomyślany pięknie, ale cóż? Człowiek strzela, a Pan Bóg kule nosi. Stary Ernin, jak wielu innych, miał doświadczyć na sobie prawdziwości tego mądrego przysłowia.

Zrozumiał to dziś właśnie i przyszło to nań nagle jak straszne objawienie. Kiedy skończył obiad, wstał uroczyście, biorąc jak zwykle biblię — gruby tom, oprawiony w sczerniałą od starości skórę, aby przeczytać jakiś stosowny werset. Przerzucając zesztywniałymi palcami zatłuszczone karty, zauważył, że dwaj starsi synowie wymieniają między sobą porozumiewawcze spojrzenia. Udał, że tego nie widzi. Mał wyrozumiałość dla ich młodości. Nie lubił krępować ich nadmiernie. Ale to, co się stało w następnej chwili przychodziło już wszelkie granice.

Wilhelm odezwał się, co już samo przez się było ciężkim wykroczeniem. Naruszył przecież powagę chwili, w której miały zabrzmieć odwieczne słowa Starego Testamentu. Ale jak mówił przy tym! Wsadził ręce w kieszenie, rozwalił się nonszalancko w krześle i jeszcze uśmiechnął się szyderczo.

— Mógłby tatko zaniechać nareszcie tego przestarzałego zwyczaju czytania nam biblii po każdym posiłku — powiedział.

— No, pewnie! Najwyższy czas! Jaki dobry Niemiec czyta dziś Stary Testament — te żydowskie łgarstwa? — podchwycił Afred.

Stary aż usiadł z wrażenia, spoglądając to na jednego, to na drugiego syna sponad oprawnych w żelazo, staroświeckich okularów.

— Co? Co wy mówicie? — wyjąkał. — Coś ty powiedział, Alfred? Łgarstwo? To niesłychane! Jak ty śmiesz odzywać się w taki sposób o świętej księdze, którą z należytym nabożeństwem czytali wszyscy twoi przodkowie? Jak... śmiesz? Jak... jak... wy... wy... nie wstydzicie się młodszego rodzeństwa?

Zachłystując się z oburzenia, stukał kościstą pięścią w stół, patrząc bezradnie na pozostałych dzieci. Ale i tamci zawiedli jego nadzieje. Gruba jak kluska Hilda siedziała ze spuszczoną głową, patrząc tępo w talerz, a Otto przypatrywał się pilnie musze, która, przezimowawszy pomyślnie w ciepłym mieszkaniu, sfrunęła tylko co z sufitu na stół i łaziła ociężale po obrusie.

— Ty, Otto! — wykrztusił stary młynarz. — I, ty Hilda! Czyście słyszeli, co tu, prawią wasi bracia? Łgarstwa — powtarzał z zdumieniu. — Żydowskie łgarstwa! To straszne! To okropne! To przecież jest bluźnierstwo.

(D. c. n.).

KRONIKA WILEŃSKA

DYŻURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Nałęcza (Jagiellońska 1); S-ów Augustowskiego (Kijowska 2); Rimeckiego i Żelańca (Wileńska 8); Frumkinów (Niemiecka 23); Rostkowskiego (Kalwaryjska 31).

Ponadto stale dyżurują następujące apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionów 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

MIEJSKA.

— Tylko 848 bezrobotnych. Ilość bezrobotnych na terenie Wilna w ciągu bieżącego sezonu inwestycyjnego spadła do nienotowanej dotychczas cyfry. Jak wykazują oficjalnie dane Funduszu Pracy, poszukuje obecnie pracy zaledwie 848 osób. Jest to cyfra od lat w Wilnie nie notowana.

Jak się dowiadujemy, unieruchomiona niedawno huta „Vitrum" w dniu 23 wzgl. dnie 24 bm. ma być ponownie czynna.

W hucie znajdzie zatrudnienie około 200 robotników.

— Przetarg na rozbiórkę budynku Teatru Letniego. Jak już donosiliśmy, władze miejskie postanowiły dokonać rozbiórki budynku Teatru Letniego w ogrodzie po-Bernadyńskim.

Na przeprowadzenie rozbiórki budynku Magistrat postanowił ogłosić przetarg.

— Nowe jezdnie i regulacje ulic. — Magistrat rozpoczął już grupowanie kostki kamiennej koło ul. W. Pohulanki. W najbliższym czasie rozpoczęte zostaną tam roboty przy budowie nowoczesnej jezdni. Jednocześnie zostanie nieco obniżony poziom jezdni. W. Pohulanka otrzyma kostkę kamienną na całej swej przestrzeni aż do cerkwi.

Następnie gładką nawierzchnię otrzyma odcinek ul. Piłsudskiego od cerkwi do ul. Wiwulskiego.

Przy okazji należy dodać, że obecnie w intensywnym tempie prowadzone są roboty przygotowawcze do uregulowania ul. Legionowej. Ulica ta również otrzyma nowoczesną jezdnię z kostki kamiennej. Obecnie na robotach przy tej ulicy zatrudnionych jest około 200 bezrobotnych. Tempo robót w najbliższym zasie ma być wydatnie zwiększone. W związku z przekazaniem miastu przez Fundusz Pracy części przyznanych Wilnu kredytów inwestycyjnych, ilość robotników, pracujących na tej ulicy, zwiększona zostanie w dwójnasób. Na ul. Legionowej ma być zatrudnionych ogółem około 400 osób.

* * *

Na odbytym ostatnio posiedzeniu Zarządu Miasta zapadła uchwała uregulowania ul. Suwalskiej. Ulica ta otrzyma nowoczesną jezdnię z kostki betonowej oraz kanalizację i wodociąg.

— Subwencja miasta na rzecz instytucji dobroczynnych. Magistrat wyasygnował 60.357 złotych na różne instytucje dobroczynne.

Jest to subwencja miasta na instytucje dobroczynne na miesiąc czerwiec.

— Poskutkowało. Z przyjemnością musimy stwierdzić, że poczynione ostatnio na łamach naszego pisma uwagi w sprawie fatalnej jezdni na ul. Antokolskiej odniosły pozytywny skutek. Magistrat zabrał się do „cerowania dziur i wyboi i prawdopodobnie doprowadzi do względnego porządku jezdnię na odcinku od ul. Sapieżyńskiej do ul. Tramwajowej.

Dobrze byłoby jednak, gdyby nasze władze miejskie na tym nie poprzestały i roboty przerzuciły dalej aż do szosy, gdzie jezdnia również znajduje się w stanie fatalnym.

Pioruny sieją śmierć

Z Sielc, gm. dobromyślskiej, (pow. baranowicki) donoszą, że podczas ostatnich burz 14-letni Piotr Kopiejko udał się do lasu w poszukiwaniu krów i tam został rażony piorunem. Po odzyskaniu przytomności stracił orientację i nie mógł po wrócić do domu. Zawiadomiona policja zorganizowała poszukiwania. w wyniku których odnaleziono chłopca w lesie, zupełnie wycieńczonego.

13 bm., o godz. 18, zostali porażeni w Łapianach, gm. brasławskiej, 40-letnia Teofila Muterowa i 13-letni Władysław Muter. Chłopiec przed przybyciem lekarza zmarł. Muterowa doznała wstrząsu nerwowego. Od tegoż pioruna spalił się dom mieszkalny, chlew i 4 świnie.

Fałszywe monety w podziemnych kanałach miasta ?

Wywiadowcy zatrzymali wczoraj pewne go osobnika, usiłującego rozpowszechniać fałszywe jedno-złotowe monety. Zatrzymanym okazał się Jerzy Sawicki, robotnik ka nalizacyjny. Podczas rewizji znaleziono przy nim szereg fałszywych monet

Sawicki oświadczył że pracując w charakterze robotnika kanalizacyjnego, dość często znajduje w kanałach podziemnych Wilna i ściekach monety, które „puszcza w ruch". I tym razem owe fałszywe monety zostały przez niego znalezione na dnie jednego z kanałów. Zapewnia on, że nie wiedział o tym, że znalezione monety są falsyfikatami Zeznania Sawickiego brzmiały bardzo prawdopodobnie, to też zwolniono go z aresztu.

WOJSKOWA

— Ostatnia komisja poborowa dla absolwentów szkół średnich. Starostwo grodzkie wileńskie komunikuje, że w dniu 16 bm. odbędzie się ostatnia komisja poborowa dla absolwentów szkół średnich i równorzędnych. Komisja ta będzie urzędowała przy ul. Ostrobramskiej 25 od godz. 8 rano. W związku z tym wszyscy absolwenci, którzy dotychczas nie stawili się na komisję poborową, winni spełnić ten obowiązek na ostatniej komisji i stawić się na niej w dniu 16 bm.

SPRAWY SZKOLNE

— Przy ul. Benedyktyńskiej 2 w lokalu kursów dokształcających im. Komisji Edukacji Narodowej organizowane są komplety przygotowawcze popołudniowe do egzaminów w terminie jesiennym do kl. I, II, III, IV gimnazjum nowego ustroju. Ceny dostępne. Początek 20 lipca. Zapisy i informacje Wilno ul. Benedyktyńska 2 od godz. 10—12.

RÓŻNE

— „Wilnianie poznajcie Wilno". — W najbliższą niedzielę dnia 27 lipca br. wycieczka Związku Propagandy Turystycznej Ziemi Wileńskiej pn. „Wilnianie poznajcie Wilno" zwiedzi wystawę pn. Drzewo, drewno, drzewory. Objaśnień udzielać będzie kierownictwo wystawy.

Zbiórka o godzinie 12 przed głównym wejściem do Bazyliki.

* * *

— III wycieczka kolarska ZPT. Trzecia wycieczka kolarska Związku Propagandy Turystycznej pojedzie w najbliższą niedzielę 17 lipca rb. do Trok.

W programie — zwiedzania Trok, kąpiel, przejażdżka łódkami po jeziorze, zwiedzanie zamku na wyspie.

Zbiórka rowerzystów o godz. 9 przed głównym wejściem do Bazyliki, powrót do Wilna na godzinę 19. Udział w wycieczce 20 gr od osoby.

— Biuro Miejskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym w Wilnie w dn. 15 bm. będzie nieczynne z powodu przeprowadzania się z ul. Hetmańskiej 3 na ul. J. Jasińskiego 7 (lokal Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy), gdzie rozpoczyna przyjmowanie interesantów od dnia 16 bm. w godzinach urzędowych.

— Choroby zakaźne. Następujące choroby zakaźne zanotowano w ubiegłym tygodniu na terenie Wilna:

Tyfus brzuszny — 4 (zgon 1); płonica — 5; błonica — 3; odra — 3; róża — 4; gruźlica — 11 (zgonów 6); podejrzane o wściekliznę — 2; ospówka — 1; świnka — 1.

Ogółem chorowało 34 osoby. Zmarło 7.

Budowa domu turystycznego wchodzi w stadium realizacji

W związku z projektem budowy w Wilnie Domu Turystycznego Zarząd Miasta nawiązał obecnie pertraktacje z Dyrekcją PKP w Wilnie o odstąpienie miastu jednego z placów, położonych przy ul. Gościnnej. Plac ten Magistrat upatrzył jako najodpowiedniejsze miejsce na budowę Domu Turystycznego. W zamian za ten plac Zarząd Miejski chce Dyrekcji Kolejowej odstąpić inny plac miejski. Pertraktacje są na dobrej drodze i praw dopodobnie już w najbliższym czasie zostaną sfinalizowane.

Jednocześnie na ostatnim posiedzeniu Magistrat postanowił polecić swym organom technicznym wykonanie projektu robót i kosztorysu.

Władze miejskie sprawę budowy Domu Turystycznego traktują jako bardzo pilną i zamierzają przygotowawcze roboty budowlane rozpocząć już w przyszłym miesiącu.

„Inwentarz zakładu chemicznego dawnego Uniwersytetu Wileńsk."

Polskie T-wo Farmaceutyczne, chcąc uczcić 100 rocznicę śmierci Jędrzeja Śniadeckiego, wydało „Inwentarz zakładu chemicznego dawnego uniwersytetu wileńskiego".

Książka ta zasługuje na szczególniejszą uwagę nie tylko ze względu na swoją wartość naukową, ale i jako wyjątkowo piękny dorobek polskiego bibliofilstwa.

Stronę artystyczną tej świeżo wydanej książki, która wyszła z zakładów graficznych Mariana Drabczyńskiego w Warszawie, kierował malarz i grafik Tadeusz Gronowski. Portret Jędrzeja Śniadeckiego z rysunku prof. Ludomira Ślendzińskiego, ryca prof. Jerzego Hoppena, umieszczony został przed kartą tytułową, której litery i ramki stylowe imitują pierwszą ćwierć zeszłego wieku. Docent USB dr Janusz Pajewski czuwał nad zachowaniem w druku ówczesnej pisowni. Książka powstała z inicjatywy prof. Kazimierza Sławińskiego, który należycie ocenił rps pt. „Inwentarz Zakładu Chemicznego" i ogłosił go drukiem w „Archiwum Historii i Filozofii Medycyny", wychodzącym pod redakcją prof. Wrzoska w Poznaniu.

Warszawa, Wilno i Poznań złożyły się na ten cenny druk, odpowiadający wymaganiom najwybredniejszych bibliofilów.

Z teki policyjnej

Stanisław Malinowski (zam. przy ul. Żelazna Chatka 20) zameldował, że podczas kąpania się w stawie Hrybiarki, dając nurka, znalazł na dnie stawu wojskowy granat.

Granat przesłano do składnicy amunicyjnej.

W lokalu Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego niejaka Szczuczyńska, bez stałego miejsca zamieszkania, podrzuciła troje dzieci: Stanisława 11 lat, Jana 6 lat i Genowefę 9 lat. Dzieci przesłano do Izby Zatrzymań. Matka zbiegła.

Na plażach notowane są ustawiczne kradzieże. Wczoraj do policji wpłynęła zameldowanie mieszkanki m. Wilna Wiktorii Mikulikowej (Połocka 11) o kradzieży torebki z 75 zł, którą zostawiła na plaży podczas kąpania się.

Noach Aron (Kijowska 16) zameldował, że jego narzeczona Chana Kaczinikowna (Subocz 37) przywłaszczyła na jego szkodę 200 zł.

Paweł Kozakiewicz (Stefańska 33) zameldował, że na Trakcie Kowieńskim został na padnięty i obrabowany przez nieznanych sprawców. Policja przypuszcza, że Kozakiewicz symuluje.

Policja śledcza przeprowadziła wczoraj obławę w spelunkach złodziejskich na terenie całego miasta.

Aresztowano kilkunastu złodziei oraz 10 paserów z ulicy Żydowskiej, których osadzono w areszcie centralnym. W mieszkaniach ich znaleziono wiele rzeczy pochodzących z kradzieży.

RADJO

PIĄTEK, dnia 15 lipca 1938 r.

6.42 Pieśń poranna. 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka poranna. 8.00 Muzyka wakacyjna. 8.55 Program na dziś aj. 9.00 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Popularny koncert symfoniczny. 14.00 Muzyka popularna. 14.15 Przerwa. 15.15 „A ty, panie Fabianie" — wesoła audycja dla dzieci. 15.30 Rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Rękasa. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Muzyka lekka. 16.45 „Sąd pod turniami" — felieton. 17.00 „Co interesuje słuchaczy" — pog. Adama Wyleżyńskiego. 17.10 Zapomniane tańce. 17.20 Pogadanka muzyczna Stanisława Węsławskiego: „Pisarze o muzyce" (z ilustracją z płyt). 17.55 Program na sobotę 18.00 Tajemnicze promieniowanie — pogadanka. 18.10 Koncert solistów. 18.45 Kronika literacka w opr. Romana Zrębowicza. 19.00 Audycja w wykonaniu harcerzy norweskich. 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 „Kocha — nie kocha" — koncert rozrywkowy. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Czytanki wiejskie: „Katarynka" — nowela Bolesława Prusa. 21.00 „Ostatni piosenkarz Lwowa — Ludwik Ludwikowski" — audycja muzyczna. 21.50 Wiadomości sportowe. 22.00 Wileńskie wiadomości sportowe. 22.05 „Wycieczki i sporty" — prowadzi Eugeniusz Piotrowicz. 22.10 Drobne utwory fortepianowe. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. 23.05 Zakończenie programu.

SOBOTA, dnia 16 lipca 1938 r.

6.42 Pieśń poranna. 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Koncert poranny. 8.00 Muzyka wakacyjna. 8.55 Program na dziś. 9.00 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 12.00 Ma ła skrzyneczka dla dzieci — prowadzi Ciocia Hala. 13.15 Koncert orkiestry Rozgłośni Wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego. 14.00 Muzyka popularna. 14.15 Przerwa 15.15 Teatr Wyobraźni dla dzieci: „Gdzie się podział cień?" Wesoła audycja Zofii Na wrockiej. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Koncert muzyki lekkiej. 16.45 Wiśnie dojrzewają w Holandii — pogadanka. 17.00 Życie literackie Wilna — felieton Teodora Bujnickiego. 17.00 Polska muzyka ludowa. 17.50 Wileńskie wiadomości sportowe. 17.55 Program na niedzielę. 18.00 Nasz program. 18.10 Recital fortepianowy. 18.45 „Ze wspomnień myśliwskich" Juljana Ejsmonda. 19.00 Arie i pieśni. 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 „Po szklaneczce do piosneczki" — audycja wokalna wykona zespół „Pro Arte" pod dyr. Adama Ludwiga. 20.00 Audycja dla Polaków za granicą. 20.45 Dziennik wieczorny 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Czytanki wiejskie: dokończenie noweli Bolesława Prusa: „Katarynka". 21.10 Polska Kapela Ludowa. 21.50 Wiadomości sportowe. 22.00 „Godzina niespodzianek". 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. 23.05 Zakończenie programu.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dziś, w piątek, dnia 15 lipca r. b. — przedstawienie w Teatrze na Pohulance za wieszone.

— Jutrzejsza premiera na Pohulance. Jutro, w sobotę, dnia 16 lipca r. b. o godz. 8.30 wiecz. — odbędzie się premiera współczesnej komedii w 3 aktach Alfreda Gehri p. t. **„Szóste piętro"** z pp. Billing, Jasińską, Michalską, Dzwonkowskim i Staszewskim na czele.

— Teatr Miejski z Wilna na Prowincji. Dziś, dnia 15 lipca r. b. Teatr Miejski z Wilna gra doskonałą komedię Bus Fekete'go **„Jan"** w Baranowiczach — i jutro 16 lipca w Stołpcach.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA"

— Ostatnie występy artystów Teatru Bydgoskiego. Dziś o godz. 8 m. 15 w. arcywesoła komedia muzyczna P. Weissa „Pst... Janie...!" która zdobyła ogólne uznanie i cieszy się niesłabnącym powodzeniem. Artyści biorący udział w wykonaniu tego utworu tworzą świetny zgrany zespół.

W roli głównej dra Bossa zbiero zasłużone oklaski ulubieniec Wilna znakomity artysta i reżyser Michał Tatrzański ponadto udział biorą: Arczyńska, Brochocka, Dyrrych, Kierczyński, Leśniewski Rewkowski i Winczewski. Przy fortepianie A. Gajdecki. Ceny letnie.

Są to ostatnie dni pobytu tego świetnego zespołu w Wilnie.

— Popołudniówka niedzielna w „Lutni". Niedzielne przedstawienie popołudniowe wy pełni najnowsza komedia muzyczna Weissa „Pst... Janie!" z M. Tatrzańskim w roli głównej.

Złodzieje grodzieńscy przed Sądem Apelac. w Wilnie

Sąd Apelacyjny w Wilnie rozpoznawał wczoraj sprawę trzech włamywaczy Dyonizego Staszkiewicza, Michała Mickiewicza oraz Stanisława Godlewskiego, oskarżonych o dokonanie włamania kasowego do biura Zjednoczonego Towarzystwa Rolniczo Handlowego w Grodnie.

Złodzieje zostali spłoszeni przez woźnego tej instytucji Bancera oraz przechodzącego w pobliżu sierżanta Czubalego. Usiłowali salwować się ucieczką, porzuciwszy łup. Policja jednak ujęła ich.

Sąd Okręgowy w Grodnie skazał Staszkiewicza i Mickiewicza na 7 lat więzienia każdego oraz na zesłanie po odbyciu kary więzienia do Koronowa. Godlewskiego skazano na 6 lat.

Wczoraj Sąd Apelacyjny w Wilnie zatwierdził wyrok pierwszej instancji w całej rozciągłości. (c).

4 rowerzystów...

Wczoraj wieczorem przechodnie na ul. Legionowej znaleźli na jezdni nieprzytomnego człowieka, wijącego się w boleściach. Okazał się nim Piotr Bradon (Kijowska 16). Brodona niezwłocznie przewieziono do szpitala św. Jakuba, gdzie lekarze stwierdzili pęknięcie jelit. W nocy poddano go niebezpiecznej operacji.

Przed operacją chory odzyskał przytomność i opowiedział, że gdy przechodził ul. Legionową został napadnięty przez czterech rowerzystów. Jeden z nich uderzył go dwukrotnie kamieniem w brzuch.

Usiłował zasztyletować żonę

Został aresztowany mieszkaniec Postaw Jan Żuk, który usiłował zamordować nożem swoją żonę Annę. Zbrodnię w ostatniej chwili udaremnili sąsiedzi.

Żuk działał pod wpływem miłości do niejakiej Bronisławy Jankowskiej, z którą utrzymywał stosunki pod wpływem której usiłował zamordować żonę, Annę Żukową.

Razem z Żukiem aresztowano również Jankowską. (c).

Wiadomości radiowe

WIELKI KONCERT ROZRYWKOWY POLSKIEGO RADIA z sali teatralnej Polskiej YMCA.

W programie licznych koncertów rozrywkowych nadawanych z miejsc publicznych przez Polskie Radio, zorganizowany został na 20 lipca, o godz. 19.00 wielki koncert rozrywkowy z sali teatralnej Polskiej YMCA — na terenie przyszłej Dorocznej Wystawy Radiowej, która otwarta zostanie dnia 25 sierpnia rb.

W koncercie weźmie udział Mała Orkiestra Polskiego Radia pod dyr. Z. Górzyńskiego, oraz soliści: śpiewaczka Kaykuczyńska, tenor Władysław Jabłoński, zespół wokalny „Dziarskie chłopy" ksylofonista — p. Regnis, oraz Henryk Ładosz jako konferansjer.

Impreza ta zapowiada się nader urozmaicenie; zarówno orkiestra jak i soliści przygotowali doskonale dobrany program który okrasi wesoła konferansjerka.

Wstęp na koncert ze specjalnymi zaproszeniami — które można nabywać w Wydziale Propagandy Polskiego Radia, Mazowiecka 5, w sekretarjacie Polskiej YMCA, lub też w biurze dorocznej Wystawy Radiowej (gmach Polskiej YMCA — ul. Konopnickiej 6).

Do Wilna przybyła z Palestyny delegacja syjonistów-rewizjonistów

Wczoraj do Wilna przybyła z Palestyny delegacja nowej organizacji syjonistycznej (syjonistów-rewizjonistów). Delegacja odbyła konferencję z przedstawicielami miejscowej prasy żydowskiej. Delegacji chodzi o przeprowadzenie akcji propagandowej na rzecz nowej Syjonistycznej organizacji żydowskiej.

Kurjer Sportowy

RKS mistrzem Wilna

Wojewoda Ludwik Bociański na meczu

Wczoraj w Wilnie na basenie Ośrodka WF na Wilii rozegrane zostały ostatnie mecze piłki wodnej o mistrzostwo Wilna. Zawody obudziły wielkie zainteresowanie. Na brzegach zgromadziło się przeszło 500 osób. Zawody zostały zaszczycone obecnością pp.: wojew. Bociańskiego, nacz. Jasińskiego i płk. Englá, którzy z werandy przystani Wil. Tow. Wiośl. przyglądali się grze.

Trzeba przyznać, że wczorajsze zawody pod każdym względem udały się. Organizatorzy stanęli na wysokości swego zadania. Kierownikiem zawodów był pkt. Janusz Żmudziński, który wywiązał się ze swych obowiązków doskonale. To samo powiedzieć możemy o p. Wolskim, który jako arbiter znacznie poprawił się od zeszłych zawodów. Do poziomu organizatorów i sędziego dostosowali się również zawodnicy.

Oba rozegrane mecze były ciekawe. Stały one na znacznie wyższym poziomie niż poprzednie. Nic też dziwnego, że na publiczności pozostawiły one miłe wrażenia i stały się doskonałą propagandą sportu pływackiego.

RKS pokonał po zażartej i ciekawej walce AZS 3:1. Bramki dla RKS zdobyte zostały przez Koczarowskiego (2) i Łosia. Na wyróżnienie prócz wymienionych zasługuje jeszcze bramkarz RKS Betko. Dla akademików bramkę honorową strzelił Warmiński.

W drugim meczu Ognisko KPW pokonało zdecydowanie pływaków Makabi 5:1. Gra była nieco mniej ciekawa ze względu na przygniatającą przewagę Ogniska KPW, które miało dobry dzień. Bramki dla Ogniska strzelili: Legunek (3), Subotowicz i Kosarski. Dla Makabi zaś Bengis.

Po tych meczach kolejność drużyn przedstawa się następująco: 1) RKS, 2) Ognisko KPW, 3) AZS, 4) Makabi.

Mistrz Wilna — RKS walczyć będzie o wejście do Ligi water - polowej. Mecz ma się odbyć w Wilnie z Łodzią. Wilnianie powinni przez cały czas trenować i w miarę możliwości jak najczęściej rozgrywać mecze towarzyskie z drużynami wileńskimi, a jeżeli stać będzie RKS, to warto może pomyśleć o sprowadzeniu jakiejś silniejszej drużyny z Warszawy.

Przed meczem Warszawa — Wilno

W nadchodzącą niedzielę, jak wiadomo, rozegrany zostanie w Wilnie ćwierćfinałowy mecz piłkarski o puchar Prezydenta RP Warszawa—Wilno.

Z ustaleniem składu Warszawy kłopot ma zarząd WOZPN, gdyż spośród przewidzianych do reprezentacii piłkarzy nie mogą grać gracze Polonii: Kula, Strauch i Nycz, kontuzjowani na ostatnim ligowym meczu Polonii.

Definitywny skład Warszawy ustalony zostanie jutro.

Sport w kilku wierszach

W najbliższym czasie projektowane są następujące wyjazdy naszych lekkoatletów za granicę:

W Berlinie 19 bm. startować będą: Soldan, Gąssowski i Walasiewiczówna.

Jak wiadomo Walasiewiczówna przyjeżdża do kraju w nadchodzącą niedzielę.

Na zawodach międzynarodowych w Londynie 30 i 31 bm. wystąpić mają Gąssowski i Gierutto.

Wreszcie w Sztokholmie, 20 bm. udział w zawodach międzynarodowych wezmą Noji i Gierutto.

* * *

W sierpniu b. r. odbędą się w Londynie pływackie mistrzostwa Europy. Do udziału w zawodach zarząd P. Z. P. zgłosił czołowych naszych pływaków, a mianowicie: Heidricha, Karliczka, Marza i drużynę piłki wodnej.

* * *

W przejeździe do Warny bawiła w Cezrniowcach grupa kajakarzy polskich, składająca się ze studentów medycyny z Poznania. W skład ekipy wchodzi 12 kajaków dwuosobowych oraz motorówka.

Z grupą jedzie reporter filmowy PAT, który dokonywuje zdjęć filmowych.

* * *

Wschodnio-Pruski Związek Piłki Nożnej ustalił już terminarz rozgrywek o mistrzostwo ligi wschodnio-pruskiej.

Biorący udział w lidze polski klub piłkarski z Gdańska „Gedania", rozegra swój pierwszy mecz ligowy 7 sierpnia w Królewcu z mistrzem Królewca „Prussia Samland".

* * *

Czechosłowacki Związek Tenisowy zaaprobował propozycję polskiego związku odnośnie rozegrania meczu kobiecego Polska — Czechosłowacja w Warszawie w dniach 22 do 24 bm.

Mecz ten, jak wiadomo, rozegrany zostanie o puchar jugosłowiańskiej królowej Marii.

* * *

Znany sprinter włoski Mariani ustanowił nowy rekord Włoch w biegu na 200 mtr. wynikiem 21,1 sek. Dawny rekord należał do Teotti-ego i wynosił 21,4 sek.

* * *

Znany średniodystansowiec belgijski, Mostert, uzyskał piękne zwycięstwo w New Yorku na 800 m. mając dobry czas 1:53,6 min. W biegu tym Mostert pokonał m. in. amerykańskich biegaczy Ventzke i Ross Bush.

* * *

20 organizacyj szwedzkich, reprezentowanych w ogólnokrajowym konkursie młodzieżowym, przesłały prezesowi szwedzkiego Komitetu Olimpijskiego protest przeciwko udziałowi Szwecji w igrzyskach olimpijskich 1940 roku, o ile igrzyska te miałyby mieć miejsce w Tokio.

* * *

W dniu 19 bm. w Berlinie odbędą się międzynarodowe zawody lekkoatletyczne w których m. in. wezmą udział Polacy.

Sensacją zawodów będzie start znanego długodystansowca niemieckiego, Syringa, w biegu na 3 km. z przeszkodami.

* * *

Fiński Związek Lekkoatletyczny mianował najświetniejszego biegacza wszystkich czasów Paavo Nurmi, kierownikiem swojej reprezentacji lekkoatletycznej na mistrzostwa świata w Londynie.

* * *

W Pradze rozegrany został międzymiastowy mecz tenisowy Praga—Kijów, zakończony zwycięstwem Pragi w stosunku 10:1.

* * *

W nadchodzący piątek i sobotę odbędą się w Londynie międzynarodowe mistrzostwa Anglii w lekkoatletyce.

Zawody te obesłane zostaną przez cudzoziemców, m. in. mają startować: włoski mistrz olimpijski Beccali, rekordzista świata na 1 milę — Amerykanin Wooderson itd.

Wyścigi dookoła Francji



Po zakończeniu poszczególnych etapów zawodnicy biorący udział w wyścigu starają się spędzić jak najprzyjemniej czas od startu do nowego etapu. Na zdjęciu — grupa zawodników na plaży w Royan.

Kajakarze litewscy w Polsce

Zarząd PZK otrzymał w bardzo serdecznym tonie utrzymane pismo od kajakowego związku litewskiego, w którym związek ten zapowiada przyjazd do Polski kilkunastu kajakowców litewskich w sierpniu rb.

Kajakarze litewscy zamierzają przede wszystkim bawić na Naroczy.

Krociowe sumy wyda Japonia na Olimpiadę

Rada miejska m. Tokio zatwierdziła oficjalnie wszystkie projekty planów budowy urządzeń olimpijskich na rok 1940. Budżet poszczególnych budowli olimpijskich przedstawia się następująco:

Główny stadion olimpijski — 567 milion. yen

Pływalnie — 136 milion. yen

Wioska olimpijska — 12 milion. yen

Stadion kolarski — 47,5 milion. yen

Hala bokserska-szermiercza 9 ciężko atletyczna — 188 milion. yen.

Budowa główna stadionu olimpijskiego rozpocznie się w październiku br. i ukończona zostanie w lipcu 1940 roku. Budowa pływalni rozpoczęta zostanie w październiku rb. i ukończona w marcu 1940. Stadion kolarski już został rozpoczęty, ukończony zostanie we wrześniu 1939. Wreszcie wieś olimpijska rozpoczęta zostanie w styczniu 1939, zakończona w marcu 1940.

Propaganda olimpiady w Tokio już działa

Komitet Doradców Propagandy Olimpijskiej przy japońskim komitecie olimpijskim postanowił wzmóc międzynarodową propagandę na rzecz Igrzysk Olimpijskich w 1940 r. w Tokio. M. in. postanowiono:

1) wysyłkę wiadomości codziennych do prasy zagranicznej, 2) miesięczne wydawnictwo olimpijskie w 3 językach, 3) wydanie afiszów olimpijskich, 4) wydrukowanie specjalnych pocztowych znaczków olimpijskich, 5) wydanie w sześciu językach specjalnych prospektów ilustrowanych, obejmujących opis Tokio, Japonii, środków podróży do Japonii itd.

Obwieszczenie
O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

W myśl par. 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 czerwca 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych (Dz. U. R. P. Nr 62, poz. 580), podaje się do ogólnej wiadomości, że dnia 27 lipca 1938 r. o godz. 12 w lokalu przy Urzędzie Skarbowego odbędzie się sprzedaż niżej wymienionych ruchomości należących do firmy „Szubin":

Kloce jesionowe grubości od 28 cm w odziomku wzwyż 500 m sześc. — 7.500 zł.

Zajęte przedmioty można oglądać w dniu licytacji 27 lipca 1938 r. od godz. 8 do 12 na placu przy os. Budy.

Naczelni Urzędu Skarbowego
(H. Rosłoniewski)

Przetarg

Państwowa Szkoła Położnych w Wilnie ogłasza przetarg na wykonanie remontu i przeróbki gmachu Państw. Szk. Położnych w Wilnie i oddziału położniczego przy Szpitalu św. Jakuba w Wilnie, w skład którego wchodzą remonty kanalizacyjno - wodociągowe, elektrotechniczne, budowlane i telefoniczne.

Oferty, sporządzone zgodnie z paragrafem 19—22 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 29 stycznia 1937 r. o robotach na rzecz Skarbu Państwa (Dz. U. R. P. Nr 13, poz. 92) należy składać w kancelarii Państw. Szkoły Położnych w Wilnie ul. 3 Maja 8 — godz. 10—12 w dnie powszednie do dnia 31 lipca (włącznie) rb.

O warunkach przetargu można się dowiedzieć oraz otrzymać do przejrzenia plany remontu i przeróbki i ślepy kosztorys w kancelarii Państw. Szkoły Położnych w Wilnie ul. 3 Maja 8 w godz. 10—12 w dnie powszednie od dnia 20 lipca rb.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 1 sierpnia 1938 r. o godzinie 12 w kancelarii Państw. Szkoły Położnych w Wilnie.

Państwowa Szkoła Położnych w Wilnie zastrzega sobie prawo wyboru wykonawcy robót niezależnie od wyników przetargu oraz prawa całkowitego unieważnienia tegoż.

Dyr. Państw. Szkoły Położnych w Wilnie.

Przetarg

Uniwersytet Stefana Batorego w Wilnie ogłasza przetarg nieograniczony na przebudowę Białej Sali w gmachu przy Uniwersyteckiej 3 na Muzeum Pamiątek po Marszałku Józefie Piłsudskim. Przetarg odbędzie się dnia 21 lipca 1938 r. o godz. 12 w lokalu Biura Techniczno - Gospodarczego, ul. Uniwersytecka 3.

Opis robót i plany należy nabywać w wyżej wymienionym biurze do dnia 20 lipca r. b. w godz. 9—12.

rzedsiębiorcę obowiązuje:

a) Złożenie kaucji w gotówce w wysokości 3% od sumy oferowanej do Kasy I Urzędu Skarbowego na r-k depozytury Uniwersytetu Stefana Batorego.

b) Znajomość Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej Nr 13 z dnia 26 lutego 1938 r. poz. 92

Prorektor
(Prof. Dr. St. Hiller).

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1
Centrala: Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Bazyljańska 35, tel. 169; Lida, ul. Górnlańska 8, tel. 166; Baranowicze, Ułańska 11; Pińsk, Dominikańska 40.
Przedstawicielstwa: Kleck, Nieśwież, Słonim, Stołpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Grodno — 3 Maja 6, Suwałki — Em. Plater 44, Równe — 3-go Maja 13, Wołkowysk — Brzeska 9/3.

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju — 3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie niema urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr, drobne 10 gr. za wyraz, kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 19

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40. Redaktor odp. Józef Onusaitis